

Witamy IV Konferencję Sprawozdawczo - Wyborczą Organizacji Partyjnej Huty im. Lenina

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III Kraków, 24 X — 30 X 1959 r. Nr 43 (150)

inż. Bohdan Kołomyjski

szef Działu

Najbliższe zadania Huty im. Lenina po trzecim Plenum

III Plenum Komitetu Centralnego o zadaniach wynikających z sytuacji gospodarczej kraju dotyczący w całej pełni działalności gospodarczej kombinatu, działalności jego organów partyjno-społecznych i administracyjnych, stylu ich pracy oraz wzajemnego współdziałania.

Zadania stojące przed nami na rok bieżący są bardzo poważne i niełatwe. Uważając, że można je ująć w dużym skrócie

na przyszłym roku musimy zabezpieczyć wykonanie planu produkcji towarowej we wszystkich asortymentach i w całości, wykonanie wysokich zadań asortymentowych, obniżając koszty własne produkcji, zwiększając nadwyżki, skutecznie zmniejszając zużycie energii i podnosząc jakość produkcji; opanowanie technologii i produkcji nowych urządzeń przy jednoczesnym terminowym ukończeniu nowych obiektów inwestycyjnych, jak np. rurowni, ocynkowni, walcowni, walcowni transformatorowych, walcowni rylgii, walcowni drobnej, IX pieca czarnostawskiego.

Ważnym zadaniem staje się podniesienie na wyższy poziom organizacji i kierownictwa, zwiększenie rozmiaru tych robotniczych i inżynierskich zespołów, polepszenie jakości i zdecydowanie eliminowanie błędów i wadliwych usług.

Ważnym w szybkim tempie poprawić organizację pracy wszystkich jednostek oraz podnieść poziom techniczny, a szkoliąc nową załogę, zwiększenia w nowych wydziałach wydajność i wydajność pracy, a także na względzie mniejszy wzrost produkcyjny w r. 1960 niż w r. 1959.

Ważnym drogą prawidłowego akordowania i zapewnienia dopuszczalnego wzrostu zarobków, a także z pełną dyscypliną w zaplanowaniu granicach, z jednoczesnym rygorystycznym dotrzymaniem planowanego funduszu i zasady, że wzrost wydajności musi znaleźć wyprzedzić wzrost zarobków. Zobowiązujemy się do wprowadzenia świadomej dyscypliny pracy oraz dyscypliny administracyjnej, szczególnie wśród pracowników, jak również do zwiększenia odpowiedzialności kierownictwa wszystkich jednostek organizacyjnych za ich działalność.

W tych pobieżnie ujętych zadaniach należy wypracować jakiegoś rodzaju styl pracy, oraz wypracowanie „dowództwa” naszego kombinatu.

Plenum stwierdza, że obecna sytuacja wymaga od organizacji partyjnej wypracowania w dziedzinie umocnienia kierownictwa w życiu gospodarczym, eliminując „biurokrację” na rzecz interesów kraju. W tym celu należy usprawnić i ulepszyć bardziej efektywną kontrolę działalności organizacji partyjnych nad działalnością administracyjną. Jednocześnie Plenum przypomina, że należy dążyć do wzmocnienia zasady jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialności dyrektorów przedsiębiorstw i podległych im kierowników poszczególnych zespołów za całość powierzonych im gospodarczych i w szczególności za jej ekonomiczne rezultaty.

Ważnym może być w kombinacie pojęcie „jedności” między kierownictwem partyjnym i kierownictwem administracyjnym, jeśli chodzi o działalność gospodarczą. Jest jasne, że do sprawowania czynności administracyjnych powołane są wyłącznie organa administracji, przy czym obowiązują w pełni

zasada jednoosobowego kierownictwa, opartej na autorytecie i poparciu partii oraz odpowiedzialności wobec partii i resortu.

Współdziałanie dyrektora kombinatu i kierownictwa partii oraz organów samorządu powinno być tego rodzaju, że powinien on inicjować problemowe sprawy gospodarcze, wnosząc je na forum Komitetu Fabrycznego, w którego posiedzeniach biorą udział zazwyczaj przewodniczący rady robotniczej i rady zakładowej. W tych sprawach powinny być podejmowane uchwały, które stawać się wówczas muszą obowiązującymi dla wszystkich szczebli organów polityczno-społecznych a wykonawcami ich ma być administracja również wszystkich szczebli, przy pełnym poparciu organizacji polityczno-społecznych i kontroli swej działalności przez instancje i organa partyjne oraz Konferencję Samorządu Robotniczego.

Naturalnie inicjatywa w zagadnieniach problemowych gospodarczych jest obowiązkiem administracji, ale nie jej „monopolem”. Inicjatywa ta może płynąć od organów partyjnych, związkowych i od szczególnie powołanej do tych zadań Rady Robotniczej.

Duże znaczenie dla poprawy działalności gospodarczej poszczególnych jednostek w kombinacie miałyby większe uaktywnienie działaczy rad robotniczych w wydziałach, oddziaływanie ich na towarzyszy pracy w celu zapoznawania z aktualną sytuacją gospodarczą i zadaniami stojącymi przed wydziałami. W szczególności chodzi o to, by przełamywać

(Dalszy ciąg na str. 4)



O dorobku i perspektywach pracy mówią sekretarze KF

TOW. ZBIGNIEW JAKUS
I sekretarz KF PZPR HiL

— Jaka jest wasza opinia, towarzyszu sekretarzu, o działalności organizacji partyjnej w okresie poprzedzającym Konferencję?

— Jest znaczna poprawa, zwłaszcza gdy przypomniemy sobie podobny okres w latach ubiegłych. Świadczy o tym wydatne polepszenie dyscypliny organizacyjnej. Akcją sprawozdawczo-wyborczą można uznać za duży sukces: organizacje partyjne zajęły się praktyczną realizacją linii politycznej i bieżących zagadnień produkcyjnych, uwagę skoncentrowano na formach i metodach wprowadzenia w życie programu partii. Powszechna jest aktywna i jednolita postawa w wyjaśnianiu i propagowaniu jego założeń. Z każdym dniem obserwujemy coraz większą konsolidację ideową szczególnie widoczną w toku rozwiązywania różnych spraw wynikających z codziennej praktyki.

— Co możecie powiedzieć o zbliżającej się Konferencji?

— Celem Konferencji będzie sfinalizowanie i upowszechnienie opinii, o których przed chwilą mówiłem. Powinna ona robotniczo omówić główne problemy huty i usta-

lić program działania dla komitetu, organizacji partyjnych i społecznych oraz administracji. Równie ważnym celem Konferencji będzie wybór nowego Komitetu Fabrycznego, który pokieruje wprowadzeniem w życie tego programu i będzie czuwał nad jego realizacją.

— Jakie są najbliższe zadania instancji i organizacji partyjnej HiL, po Plenum KC PZPR?

— Konferencja Fabryczna odbędzie się w dwa tygodnie po III Plenum Komitetu Centralnego Partii. W związku z tym pierwszym naszym zadaniem będzie dokładne rozliczenie się w skali huty z całokształtu dotychczasowej działalności. Szczególnie dotyczy to takich dziedzin, jak zatrudnienie i płace, oraz ustalenie rozsądnej polityki w tych sprawach w najbliższej przyszłości.

— Na zakończenie: może macie jakieś uwagi, życzenia...

— Moje życzenia: Konferencja powinna mieć jak najbardziej robotniczy i konkretny charakter. Dokonywać rzeczowej i konkretnej oceny przeszłości oraz wnosząc konkretne postulaty zgłaszane przez delegatów, przyczyni się ona do opracowania iak najlepszego programu działania

(Dalszy ciąg na str. 2)

1000 szkół na 1000-lecie

Poważny zastrzyk pieniężny otrzyma fundusz budowy szkoły Tysiąclecia w Nowej Hucie, po przekazaniu kwoty zebranej dotąd przez załogę Huty im. Lenina. Kwota ta wynosi w tej chwili 787.161.06 zł. Jak się dowiadujemy przekazanie pieniędzy jest kwestią najbliższych dni. Budowa szkoły Tysiąclecia w Nowej Hucie, szkoły do której m. in. będą uczęszczać dzieci pracowników kombinatu, stanie się więc dzięki pomocy huty szybciej faktem dokonany.

O dalszych wplatách załogi HiL na konto budowy szkoły Tysiąclecia w Nowej Hucie i krokach czynionych w sprawie inwestycji w Piwnicznej — Zdroju, będziemy starać się informować Czytelników na bieżąco.

CZYTELNICY PISZĄ — REDAKCJA POMAGA DECYZJA POWINNA BYĆ DECYZJĄ!

Po kilkuletnich staraniach, wreszcie przed miesiącem otrzymałem przydział z Dzielnicowej Rady Narodowej na mieszkanie zastępcze — po znajomym. W decyzji zastrzeżone było, że powinienem w ciągu 30 dni uregulować wszystkie należności w związku z przydziałem mieszkania. Zgodnie z tym uregulowałem co należało, zawarłem umowę z DZBM i zgłosiłem się po przydział do DRN.

Mocno zdziwiłem się, gdy powiedziano mi, że mieszkania nie otrzymam, gdyż dostanie je kto inny, ponieważ jest ono wspólne i że

(Dokończenie na str. 2)

Przedstawiamy delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KF PZPR

JAN STEFANIK

Przewodniczącą Rady Zakładowej Kombinatu zaczynał swoją działalność społeczną przed wieloma laty. Do partii wstąpił w 1946 roku.



W 1957 roku przychodzi do huty, gdzie zostaje zatrudniony w warsztacie kolejowym, jako robotnik. Tu wybrano go na sekretarza OOP a następnie I sekretarza partii w Transporcie Kolejowym. Od roku pełni funkcję przewodniczącego Rady Kombinatu. Równocześnie jest członkiem egzekutywy Komitetu Fabrycznego i Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR. — Wszystkie swoje siły i energię poświęca działalności polityczno-społecznej. Za swą pracę otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

W krótkiej rozmowie — jaką przeprowadziliśmy z tow. Stefanikiem dowiedzieliśmy się, że jako delegat na Konferencję chciałby poruszyć na niej szereg problemów. W pierwszym rzędzie sprawę pracy grup związkowych i grup partyjnych, zacieśnienia ich więzi z codziennym życiem zakładu. Oczywiście jednym z czołowych zagadnień, któremu poświęcił on miejsce w dyskusji, to sprawy socjalno-bytowe, szczególnie kwestia polityki mieszkaniowej. Poza tym takie problemy, jak bhp, racjonalizatorstwo i postęp techniczny oraz praca kulturalno-wychowawcza prowadzona przez podległe placówki.

JERZY MIKOŁAJCZYK

Tow. Mikołajczyk mimo młodego wieku (urodził się w 1930 r.) od wielu lat jest działaczem. Zaczynał w Związku Walki Młodych,



jako aktywista młodzieżowy. Następnie był członkiem i aktywistą ZMP. W 1949 r. wstąpił do partii jako słuchacz Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego.

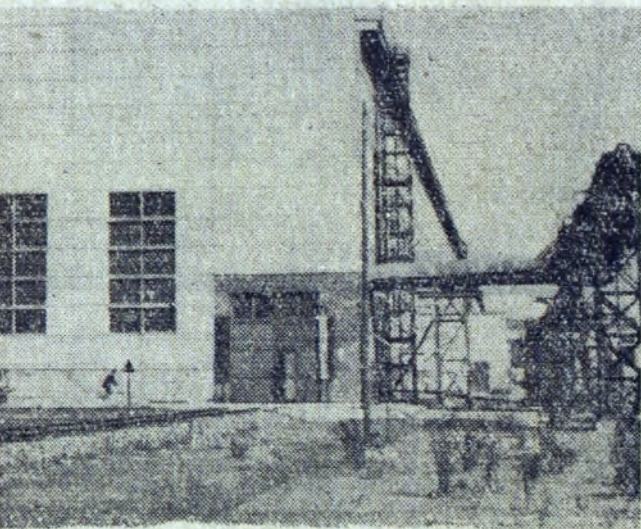
Po kilkuletnim okresie pracy w stożni marynarki wojennej w Gdyni w charakterze ślusarza narzędziowego, w 1954 r. przyjeżdża

do huty i tu pracuje kolejno jako maszynista stacji pomp, a obecnie jako ślusarz remontowy. W Komitecie Zakładowym Głównego Energetyka pełni funkcję II sekretarza.

W odpowiedzi na nasze pytanie — co chciałby poruszyć na Konferencji? — usłyszeliśmy:

— Najściszej nurtuje mnie zagadnienie remontów. Myślę o potrzebie wyeliminowania obcych przedsięwzięć remontowych z huty, których działalność pociąga za sobą dodatkowe koszty, gdy tymczasem ich prace mogłyby wykonać nasi remontowcy. Byłoby to oszczędnie dla huty i jakości prac stałaby się lepsza. Trzeba jednak pokonać istniejącą przeszkodę w formie zarządzeń zabraniających wykonywania niektórych prac we własnym zakresie. Dyrekcja powinna doprowadzić do tego jak najszybciej.

J. Z.



Rejon Walcowni Żelaznej Blach



Bawimy się to budowanie domów — zdają się chłopcy na zdjęciu. Kto wie, może wyróżnić z nich przyszły architekt.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza okresem szczególnego ożywienia pracy partyjnej

STALOWNIA: WYTYCZA SIĘ KIERUNKI PRACY

Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych wytacza się kierunki ich pracy w najbliższych miesiącach. Dokonuje się podziału zadań między członków egzekutywy i Komitetu Zakładowego. Kierunki pracy organizacji zależą od specyfiki zmian i tak np. o ile organizacja zmianowa A, B, C zajmują się głównie sprawami produkcji, to zmiana D ma nieco inne zadania. Zajmuje się ona sprawami propagandy, pracą organizacji związkowej i młodzieżowej, pracą administracji, utrzymania ruchu itd. Pozwala to na lepsze i z większą znajomością rzeczy zajęcie się problemami, które są bliższe danej organizacji partyjnej.

Zespół propagandowy wydaje „Błyskawicę stalownika”. Ukazało się już 5 numerów. W „Błyskawicy” omawiane są najbardziej palące sprawy wydziału, jego wyniki produkcyjne, ruch współzawodnictwa itp. „Błyskawica” odgrywa poważną rolę mobilizacyjną.

WALCOWNIA ŻELAZNA: POSTANOWIONO WPROWADZIĆ NOWE FORMY SAMOKSZTAŁCENIA

Ciekawy problem rozstrząsa u siebie organizacja partyjna Walcowni Żelaznej. Nowo wybrana egzekutywa przeprowadza analizę wykształcenia i poziomu ogólnego członków partii. Prowadzi się w związku z tym liczne rozmowy (mniej i bardziej oficjalne) z wszystkimi towarzyszami w celu ustalenia ich poziomu ogólnego i posiadanej wiedzy w różnych dziedzinach.

Cała akcja ma na celu zastosowanie nowych form pracy samokształceniowej. Egzekutywa myśli o dopomożeniu tym wszystkim towarzyszom, którzy posiadają luki w wykształceniu ogólnym i ideologicznym m. in. poprzez podsuniecie im odpowiedniej literatury.

Egzekutywa wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że trudno dyskutować na tematy ideologiczne, jeżeli ludzie wykazują poważne braki w przygotowaniu — słowem — nie posiadają dostatecznej wiedzy.

Niezależnie od tego organizacja Walcowni Żelaznej ma do zgrzytania twarde orzechy w postaci trudności gospodarczych, od których rozwiązania zależą wyniki ekonomiczne huty.

ZMO:

ROZPATRUJE SIĘ WNIOSKI Z ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH

Obok zebrań poświęconych omawianiu problemów III Plenum najistotniejszą kwestią w pracy partyjnej w ZMO jest rozpatrywanie wniosków z zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Jednym z nich jest problem usprawnienia produkcji. Chodzi o to, aby przestawić się na większą produkcję dla odbiorców zewnętrznych. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że huta nie jest w stanie spożytkować tak wielkiej ilości materiałów, jaką zakład produkuje. Zawala się niepotrzebnie magazyny, tymczasem można by „zapasować” produkcję sprzedać innym przedsiębiorstwom.

Egzekutywa zastanawia się nad ewentualną reorganizacją pracy w Zakładzie. Mianowicie chodzi tu o połączenie nie-

których komórek organizacyjnych w celu poprawy stylu pracy i wyników ekonomicznych.

ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY: ROZPOCZĘŁA PRACĘ WIECZOROWA SZKOŁA AKTYWU

Pomyślnie rozpoczął się nowy rok szkolenia partyjnego w Zakładzie Koksochemicznym. Utworzona tu została Wieczorowa Szkoła Aktywu. Uczestzą do niej ponad 50 aktywistów partyjnych z zakładu. W programie swoim uwzględniła ona przede wszystkim zagadnienia ekonomiki, światopoglądu oraz kilka wybranych zagadnień z historii ruchu robotniczego, np. taki temat, jak „Rola KPP w okresie międzywojennym”.

PION GŁÓWNEGO MECHANIKA:

NA PIERWSZYM PLANIE SPRAWY PRODUKCJI

W organizacjach oddziałowych Głównego Mechanika — jak zwykle na pierwszym miejscu sprawy produkcyjne. Problem wykorzystania czasu pracy i mocy produkcyjnej — nie schodzi z porządku dziennego tych organizacji.

Poza tym rozpoczął się podobnie jak w innych organizacjach — nowy rok szkolenia.

J. Z.

Nowy konkurs racjonalizatorski

15 października br. Klub Techniki i Racjonalizacji naszej huty ogłosił nowy, wielki konkurs racjonalizatorski z nagrodami. Konkurs składa się z dwóch części: pierwszej od 15. X. do 31. XII br., w której racjonalizatorzy uczestniczyć będą poprzez złożenie jak największej ilości wniosków i drugiej od 15. X. br. do 30. VI. 1960 r., w której uczestniczyć będą aktywni technicy i kierownicy wydziałów, realizujące wnioski zgłoszone w pierwszej części konkursu. Zadaniem konkursu jest rozwiązanie konkretnych zadań podanych w tematyce konkursowej wydziałów. We wszystkich wydziałach huty wywieszono są arkusze z aktualną tematyką konkursową oraz warunkami udziału w konkursie i spisem nagród.

Zadania stojące przed racjonalizatorami naszej huty są duże, gdyż poza normalną potrzebą usprawniania procesów produkcyjnych, maszyn i urządzeń należy lepiej zorganizować te stanowiska pracy, z których w ramach likwidacji etatów muszą odejść ludzie. Należy w szczególności opracować wnioski dotyczące mechanizacji prac za i wyładunkowych przy których dotąd zatrudniana jest duża ilość robotników, pracujących przeważnie ręcznie i w ciężkich warunkach zdrowotnych. Konkurs ma również za zadanie dopomożenie hucie w wykonaniu miesięcznego i rocznego planu produkcji przez wnioski zmierzające do zwiększenia produkcji i poprawy jakości.

Na konkurs należy również składać wnioski zabezpieczające pracę ludzi, gdyż w dziedzinie bhp stale jest wiele do zrobienia, a udział racjonalizatorów może wiele pomóc.

Dla uczestników konkursu, oprócz wynagrodzenia, przewidziano przepisy o wynalazczości pracowniczej, przeznaczono wiele nagród pieniężnych, udział w wycieczkach krajowych i zagranicznych oraz książki techniczne.

Racjonalizatorzy uczestniczący w konkursie mają gwarancję szybkiej realizacji przyjętych projektów, gdyż stanowi ona cel II-giej części konkursu. W konkursie winni wziąć udział wszyscy członkowie załogi huty myślący o usprawnieniu pracy.

Inż. A. KSIENIEWICZ



TABELA WYKONANIA PLANU DO DNIA 21 bm. WŁĄCZNIE

Dotomit	115 proc. planu
wapno	115
stal martenowska	118
kołs ogółem	103
aglomerat	102
wyr. szamot.	102
kesiska	101
surowka	96
blachy wale. na gorąco	97
blachy wale. na zimno	75

Po raz drugi pod rząd wymieniamy na jednym z pierwszych miejsc załogę Stalowni, która w ubiegłym tygodniu pracowała bardzo dobrze, wyśoko przekraczając swoje zadanie produkcyjne. Jednocze-

śnie warto podkreślić fakt, że równoległe ze wzrostem ilości produkcji poszła także poprawa jej jakości.

Dobrze pracowała również załoga Walcowni-Zgniatacz. Uzyskana przez nią rytmicz-

ność produkcji pozwala przypuszczać, że z planem miesięcznym Zgniatacza nie będzie chyba w październiku kłopotu. W minionym tygodniu wykonały także swoje zadania załogi Zakładu Koksochemicznego, Aglomerowni i Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach.

Do najgorzej pracujących wydziałów trzeba zaliczyć Walcownię Żelazną Blach. Duże trudności sprawiają jeszcze ciągle załogi tego wydziału agregaty ciecna. Jakkolwiek plan w zakresie produkcji surowej Walcowni został wykonany, znajduje się ona poniżej planu w produkcji gotowej. Zadań swoich nie wykonała także załoga Walcowni Gorącej Blach, której pokrzyżowała szybki awaria nożyca latającej. Braki powstały zwłaszcza w asortymencie blachy cienkiej.

O dorobku i perspektywach pracy mówią sekretarze KF

(Dokończenie ze str. 1)

TOW. WITOLD MÝNIEC Sekretarz organizacyjny

— W minionej kadencji mieliśmy wiele ważnych wydarzeń w życiu wewnątrzpartyjnym. Czy moglibyście powiedzieć, w jaki sposób kształtowały one działalność organizacji partyjnej kombinatu?

— Owszem, miniony okres obfitował w liczne i bardzo istotne dla życia partyjnego fakty. Mówiąc w dużym skrócie: w tym czasie odbyło się XII Plenum KC, III Zjazd Partii i ostatnio — ważna akcja wewnątrzpartyjna: wymiana legitymacji. Wszystko to miało ogromne znaczenie dla kształtowania postawy i oblicza naszej organizacji partyjnej. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że te wydarzenia — a złasz-

cza Zjazd Partii doprowadziły do wyraźnej konsolidacji organizacji i przyczyniły się do ujednoczenia poglądów. W efekcie nastąpiło znaczne umocnienie partii, tak ideologiczne jak i organizacyjne. W tej sytuacji odbył się IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji partyjnej kombinatu. Jeśli chodzi o mnie to jestem przekonany, że obecna Konferencja pozwoli jeszcze skuteczniej rozwiązać bieżące problemy pracy partyjnej.

— Co w tej chwili uważacie za najważniejsze w działalności organizacji?

— Najważniejszym jest chyba umiejętność wykorzystywania zwiększonych możliwości oddziaływania organizacji partyjnej na załogę kombinatu w celu realizacji niełatwych zadań jakie stoją przed nami obecnie po III Plenum KC. (r)

CZYTELNICZY PISZĄ — REDAKCJA POMAGA

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszy prawo do niego ma współlokator, który w nim pozostaje.

Czym więc tłumaczyć decyzję DRN sprzed miesiąca? Pomijając już fakt, że w dalszym ciągu pozostaje bez mieszkania, to na dodatek stracił moc czasu na załatwianie różnych formalności, wystąpił się w kolejkach i wszystko okazuje się na nic. Uprzejmie proszę szanowną Redakcję o interwencję.

JAN MIREK

Nowa Huta, ul. Kniewskiego 3/20

Red.: No cóż, zdarza się. Z biurokracją mieliśmy już nie raz do czynienia, a opisany przez naszego Czytelnika fakt jest tylko jednym z wielu podobnych. Razem z nimi wleczymy na rozsądne rozpatrzenie sprawy i załatwienie jej zgodnie z istniejącymi możliwościami.

Na marginesie chcemy przypomnieć Prezydium DRN, że Rada Narodowa również zobowiązana jest odpowiadać na naszą krytykę — zawartą w artykułach i listach Czytelników. Tymczasem do tej pory oczekujemy szeregu wyjaśnień w poruszonych na naszych łamach sprawach.

Trwają intensywne przygotowania do wyboru Komitetów Rodzicielskich we wszystkich szkołach nowohuckich. W tej chwili wybierane są aktywne klasowe, które w przyszłości będą miały duży wpływ na warunki pracy i nauki młodzieży szkolnej.

W naszych szkołach istnieje jeszcze wiele braków i niedociągnięć, nad których usunięciem pracować będą m. in. właśnie Komitety Rodzicielskie. W związku z obecnymi trudnościami finansowymi, z jakimi borykają się również szkoły, konieczne będzie przyjsięcie z pomocą i w tym względzie, np. przez wpłacenie

Czego spodziewamy się od nowych Komitetów Rodzicielskich

składek za kilka miesięcy naprzód. Będzie to potrzebne szczególnie w nowooddanej szkole na D-31, gdzie brak jest jeszcze wielu pomocy szkolnych, gdzie świecą pustkami szafy biblioteczne, a ściany w salach i korytarzach wymagają dekoracyjnych obrazów, plansz itp. W tej szkole zresztą działa już tymczasowy Komitet Rodzicielski, mogący

służyć przykładem dla innych szkół. Dzięki niemu, budynek zaopatrzonej został w kilkadziesiąt wazoników z kwiatami z Huty im. Lenina, wystarano się o samochód do przewiezienia pomocy naukowych, wykonano linie na tablicach w najmłodszych klasach. Zorganizowano dla dzieci wycieczkę do Krakowa, z dokładnym opracowanym programem, myśli się również o dożywianiu młodzieży w szkole, w czym także musi pomóc Komitet Rodzicielski.

Podobne problemy istnieją na terenie innych szkół w Nowej Hucie. Jak uczy nas doświadczenie, w latach ubiegłych brak było naprawdę wzorowych Komitetów, pracujących z poświęceniem, systematycznie przez cały rok. Przeważnie cechował je zapał na początku nauki, później niestety wchodziły w grę niezdrowe ambicje rodziców skierowane w niewłaściwych kierunkach. W tym wypadku dużo zależy od kierowników szkół i rady pedagogicznej, aby ambicje te naprowadzić na właściwe tory, np. przy organizowaniu zespołów artystycznych, wycieczek, zapewnieniu młodzieży potrzebnej rozrywki i zabawy itp. Ale to wszystko zależy w głównej mierze od podejścia samych rodziców, którym na sercu musi leżeć stała troska o dobro dzieci i ich szkoły.

Do zrobienia jest bardzo wiele. Współpraca rodziców ze szkołą, to jedno z najistotniejszych zagadnień na drodze do wychowania młodego pokolenia. A Komitet Rodzicielski jest przecież przedstawicielem rodziców wszystkich dzieci danej szkoły i jego obowiązkiem jest utrzymywanie ścisłej więzi z nauczycielami. O tym wszystkim trzeba pamiętać przy przyjmowaniu na siebie funkcji w nowych Komitetach.

bs

By zapobiec przekroczeniu funduszu plac

15 bm. odbyła się VII Konferencja Rady Robotniczej Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, w której wzięli udział przedstawiciele Krakowskiego Zarządu Budownictwa, Prezydium DRN oraz DBOR.

Sprawozdanie z działalności przedsiębiorstwa za okres od początku roku do końca września złożył dyrektor Heffner, a następnie dyr. Jędrzejczyk przedstawił projekt planu rozwoju produkcji na lata 1960—1965. Wynika z niego, że w roku przyszłym PBM zbuduje 5 tys. izb, których liczba w latach 1963—1965 wzrośnie do 7 tys.

Jak wygląda sytuacja na odcinku funduszu plac w PBM?

Zgodnie z uchwałą Rządu, przeprowadzono odpowiednią korektę wskaźników, biorąc za podstawę udział robocizny w poszczególnych asortymentach robót. Dzięki temu, fundusz plac u-

trzymuje się na wymaganym poziomie, a należyte planowanie poszczególnych rodzajów robót pozwoliło na pokrycie przekroczenia funduszu z I kwartału br. w wysokości ponad jednego miliona złotych. Przekroczenie to powstało z tego, że w poprzednim okresie wskaźniki ustalane były statystycznie, a nie według faktycznie wykonywanych asortymentów. A wiadomo przecież, że takie np. roboty wykończeniowe pochłaniają ogromne koszty, niewspółmierne z wartością wykonywanych prac. Warto nadmienić, że tę niedozowną i od dawna potrzebną korektę funduszu plac, przedsiębiorstwo nowohuckie wprowadziło jako jedno z pierwszych w całym resorcie budownictwa.

W dalszym jednak ciągu działają komisje, kontrolujące bez przerwy to zagadnienie na poszczególnych zarządach i odcinkach robót.

dr.

W Ognisku TKKF jesień i zima

Nowym sezonem sportowym

Nowy sezon sportowo-turystyczny mamy już za sobą. Mimo utrzymującej się pięknej pogody pustoszeją boiska, place gier i otwarte stadiony a zaludniają się z kolei sale gimnastyczne, kryte pływalnie i hale sportowe. Również i działalność naszego Ogniska TKKF ulega tym samym zmianom. Napiszemy o tym obszerniej w jednym z najbliższych numerów „Głosu”, a na razie pragniemy poinformować pracowników huty o zajęciach z zakresu szczególnie atrakcyjnych dyscyplin sportowych.

A więc przede wszystkim sport pływacki, oczywiście na krytej pływalni Młodzieżowego Domu Kultury w Krakowie (ul. Krowoderka). Zorganizowane będą 3 zespoły ćwiczących, a mianowicie dwa nauki pływania dla początkujących oraz jeden dla zaawansowanych. Zajęcia odbywać się będą pod kierunkiem fachowych instruktorów na pływalni MDK w niedzielę od godz. 12—13 oraz w soboty od godz. 21—22-ej. Zgłoszenia na kursy można składać w sekretariacie Ogniska u ob. Z. Nowak (tel. 40-18) oraz w sekretariacie KF ZMS (tel. 42-04). Opłata za kurs obejmujący 10 godzin nauki wynosi 30.—zł. Oczywiście równocześnie ze zgłoszeniem się na kurs należy wstąpić w szeregi członków naszego Ogniska.

Zachęceniu dużą popularnością piłki siatkowej

wej wśród załogi huty organizujemy turniej trójkowej piłki siatkowej dla zespołów z poszczególnych wydziałów i zakładów huty, który rozgrywany będzie na sali gimnastycznej DMR (przy ul. Bulwarowej) w drugiej połowie listopada br. Zgłoszenia zespołów prosimy kierować przez oddziałowe organizacje związkowe wzgl. grupy ZMS-owskie do sekretariatu Ogniska lub do sekretariatu KF ZMS do dnia 7 listopada br. Wpisowe wynosi 15 zł od drużyny — Ognisko TKKF zabezpieczy sprzęt sportowy dla startujących w turnieju oraz umożliwi zespołom treningi przed rozgrywkami.

Wreszcie informujemy amatorów i miłośników dżudo, że zajęcia z tej b. zdrowej i pożytecznej dyscypliny sportu rozpoczną się od 1 listopada br. staniem naszego Ogniska. Opłata za kurs wyniesie 40.—zł a o terminie i miejscu zgłoszeń oraz zajęć powiadomimy zainteresowanych niebawem.

Pracownicy huty! Nie zaniedbujcie kultury fizycznej w okresie zimowym. Ćwiczcie w naszych zespołach i wstępujcie w szeregi TKKF!

J. Ch.

Organizacje partyjne HiL omawiają uchwały III Plenum

Uchwały III Plenum KC PZPR wywołały ożywioną dyskusję wśród załogi huty. W ostatnich dniach odbyły się liczne zebrania partyjne, na których omawiano problematykę uchwał oraz aktualne zagadnienia gospodarcze. Ustosunkowując się do trudności w zaopatrzeniu na rynku mięsnym, analizując ich przyczyny, jak również sposoby przeciwdziałania, postulowane przez partię, członkowie organizacji mówili o reperkusjach spowodowanych przekroczeniem funduszu plac w przemyśle, o osłabieniu dyscypliny finansowej, o konieczności zwiększenia społecznej i obywatelskiej dyscypliny m. in. na wsi, od której zależy zaopatrzenie miast w produkty rolne. Wykazując duże zrozumienie dla środków prowadzących do wyjścia z trudnej sytuacji — choć są to w naszych warunkach — np. podwyżka cen na mięso — niepopularne, lecz konieczne posunięcia, wskazywano na potrzebę obywatelskiej odpowiedzialności i pomocy ze strony społeczeństwa dla rza-

Do Nowej Huty? — Nie pojedę!

... Zjeżdżam już do garażu.
... Mam mało benzyny.
... Jestem zamówiony, nie zdążę z powrotem
... Mam defekt.

Zawsze znajdzie się jakiś wykręt. Tylko „odważniejsi” kierowcy żądają najbezzweczniej w świecie opłaty za dwa kursy — do Nowej Huty i z powrotem, do centrum Krakowa. — „Bo przecież prawie zawsze wraca się pusto”. W zasadzie problem zatłwiony; kierowcom nie wolno pobierać więcej, niż „wybije” licznik. Ale to teoria. W praktyce spotykamy się często z żądaniem podwójnej zapłaty. Z tego wniosek prosty, albo pokrzywdzonym czuje się kierowca, albo pasażer.

Kto więc ma rację? Czy żądanie podwójnej zapłaty jest poddyktowane koniecznością, czy też staje się zwykłym nadużyciem?

Z tym pytaniem zwracamy się do czterech przygodnie spotkanych pasażerów i czterech kierowców taksówek na Pl. Centralnym. Pa-



sażerowie orzekli jednogłośnie: jest nadużyciem! Przecież Nowa Huta jest dzielnicą Krakowa, a więc obowiązuje taryfa miejska. Z tego też założenia wyszły nasze wiadomości terenowe...

A kierowcy? Po prostu twierdzą, że koszt przejazdu 1 km na takiej odległości nie pokrywa wydatków własnych łącznie z amortyzacją, jeśli nie ma się z powrotem pasażera, o którego teraz coraz trudniej, „bo przecież kursują autobusy”. I jak z rakawa sypią się przykłady. Kierowca taksówki z nr bocznym 134 przyjechał z pasażerem o godzinie 7 rano do Nowej Huty. Do godziny 10-tej nie miał kursu powrotnego. W Hucie złapał przez ten czas cztery — 2 po 6,50 zł, 1 — 5,50 zł i 1 za 7,50 zł. Za każdym razem, z B-1 czy ze szpitala wracał wolny. Podobnie argumentują inni, z taksówek 301, 127, 214... Długie postoje, wolne przeloty przy nadmiernych kosztach eksploatacji wozu.



A więc, kto ma rację? Kto kogo krzywdzi? Pasażer taksówkarza, czy też odwrotnie?... Jedno jest pewne, że czas najwyższy tę sprawę definitywnie uregulować. Pasażer naprawdę nie chce słuchać przykrych uwag pod swoim adresem, kiedy odmawia podwójnej zapłaty. Podobnie nie należy do przyjemności gonienie od taksówki do taksówki w Krukowie, z nadzieją, że może który z kierowców się złutuje. Przecież, jeśli już ktoś chce skorzystać z samochodu, to najczęściej jest to człowiek, któremu się naprawdę śpieszy. A wszelki pośpiech, połączony do tego z irytacją, stratą cennych minut, a nierazdo kłótnią nie należy do przyjemności. Stan taki trwa dalej. Trzecia odpowiedź byłaby najlepsza — odpowiedź czynników urzędowych...

Tekst i zdjęcia
JERZY SUBERLAK

Jeśli dotychczas nie bierzesz udziału w konkursie oszczędnościowym PKO — nie martw się. Masz bowiem jeszcze szansę wylosowania samochodu osobowego „Warszawa”, motocykla, pralki, radia, lodówki. Należy tyl-

Może właśnie Ty

Nagrody za 1 mln zł czekają

Czy bierzesz udział w konkursie PKO?

ko zgłosić z już posiadanej książeczki sumę 300 zł lub jej wielokrotność, albo otworzyć sobie nową książeczkę PKO i przez trzy miesiące od dnia podpisania deklaracji nie podejmować pieniędzy. Deklaracje można składać w oddziałach PKO względnie w agencjach przykładowych, do końca października br. Należy pamiętać, że konkurs został zorganizowany z okazji miesiąca upowszechniania oszczędności, którym jest co roku październik, termin więc nie będzie przedłużony. Losowanie cennych nagród o łącznej wartości 1 mln złotych, odbędzie się w lutym 1960 r.

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na nasz artykuł „7 milionów zł na nowohuckie przedszkole w br.”, otrzymaliśmy listy z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Nowej Hucie. Wynika z niego, że przedszkole nr 46 użytkowane jest już 7 lat, a w czasie kontroli w marcu br. ekspertyza Politechniki Krakowskiej wykazała niezgodność wykonania robót z dokumentacją techniczną oraz brak trw. wymienników ciepła. Zlecenie wydane w tej sprawie Przedsiębiorstwu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych zostało dotychczas zrealizowane, podobno z powodu braku rysunków warsztatowych. Pismo podkreśla, że DBOR zobowiązała się do częściowego pokrycia kosztów naprawy tynków, wykonywanej w ramach kapitalnego remontu przez Inspektorat Osiedli DRN. Dlaczego jednak pismo nie wyraża zaniepokojenia w innych przedszkolach, których stanienie należy wyłącznie do kompetencji DBOR?

* „Wiekowe pomadki” okazała się słuszną. Przypomina do Dyrekcja MHD nie spóżywczymi, stwierdzając równocześnie, że pomadki nie uległy zepsuceniu w sklepie, lecz najprawdopodobniej w magazynie hurtowym. Towar wycofano ze sprzedaży i zwrócono kierownikowi sklepu nr 151 uwagę na obowiązek właściwego odmiotu jakościowego towaru.

Z. D.

KRONIKA KOMBINATU

Już 1.720 pralek wypuściła na rynek produkcja uboczna Huty im. Lenina

BETONOWANIE FUNDAMENTÓW WIELKIEGO PIECA NR 4 ROZPOCZĘTE

Ładna pogoda, jaka nastąpiła ostatnio ma niestety obok dobrej strony — złą. Dobrą, gdyż wybitnie sprzyja budownictwu nowych obiektów w Hucie im. Lenina, a przede wszystkim budowie fundamentów wielkiego pieca nr 4, która rozpoczęła się w poniedziałek 19 bm. Pamiętajmy, że zarówno nowe taśmy aglomeracyjne, jak i nowe baterie koksoownicze są chronione przed zmiłymi warunkami atmosferycznymi, podczas, gdy budowa fundamentów wielkiego pieca, w dużym stopniu zależy od pogody. A więc załogi ZBM nr 1 mogą w pełni rozwinąć prace przy bardzo trudnej i odpowiedzialnej operacji układania fundamentów pod nowego, pancernego kolosa.

Jako się rzekło, ładna pogoda ma niestety także złą stronę. Spójrzcie na okoliczne pola: posucha powstrzymała kiełkowanie oziminy, przysparzając wieśniakom poważnych kłopotów.

OBIADY W KASYNIE NIE PODROŻAŁY

Przyjemna wiadomość dla wszystkich gości stołujących się w Kasynie HIL. Pomimo podwyżki cen mięsa i tłuszczów zwierzęcych, udało się utrzymać, zmniejszając tylko nieco porcję mięsa, ceny obiadów dekadowych, wydawanych dla pracowników huty, w dotychczasowej wysokości 10 zł.

Jak wiadomo, ceny dań mięsnych uległy w restauracjach, barach mlecznych i stołówkach podwyżce w stosunku do nowych cen mięsa.

W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

Ciekawą wycieczkę zorganizowała Rada Oddziałowa Wielkich Pieców. Trasa jej przebiegała przez Sandomierz, Kielce, a celem wędrowki był uroczy zakątek Polski — Góry Świętokrzyskie. Uczestników tej autobusowej eskapady czekała dodatkowo miła niespodzianka: wspólny dancing w schronisku. Warto dodać, że koszt wycieczki był niewysoki, mieszczący się jak najbardziej w najskromniejszym budżecie. Wynosił tylko 40 zł.

A może by także inne rady oddziałowe poszły w ślady ciekawej inicjatywy RO Wydziału Wielkich Pieców i jej przewodniczącego tow. Podwiałki.

ZAPOMNIANE GABLOTY

Przed wieloma wydziałami huty znajdują się tablice i gablotki. W gablotkach tych umieszczano dawniej podobizny przedowników pracy. Dziś gabloty stoją puste, strasząc tylko swoim zaniedbanym wyglądem. Przed wejściem do Zakładu Koksochemicznego kilka gablot z napisem: „część przedowników pracy” zawiera jedyny akcent dekoracyjny... cyfrę 23. Chodzi zapewne o 23 Lipca, ale przecież mamy już październik...

Niepotrzebne gabloty należałoby w jakiś sensowny sposób wykorzystać. Proponujemy umieszczać w nich gazetki ścienne, jakieś materiały ilustracyjne, względnie informacje o wykonaniu planu.

ardzo dawno już nie pisa- liśmy o produkcji ubocznej, jak gdyby w Wydziale tym nie działo się nic zgoła ciekawego. Tymczasem czas i tu nie stanął oczywiście w miejscu. Beniaminek huty wyrósł z dziecięcej choroby, która trapiła go jeszcze w roku ubiegłym, stanął mocno na nogach. Produkcja uboczna przestała być jakimś doświadczeniem noszącym w sobie pewien zarodek ryzyka, stała się dziś gospodarczym, naprawdę potrzebnym uzupełnieniem naszej zasadniczej produkcji hutniczej. Nie zapominajmy przy tym, że dała ona zatrudnienie sporej ilości ludzi, którym groziło opuszczenie huty.

Dowodem rosnącego znaczenia produkcji ubocznej jest fakt, że prawie bez żadnych inwestycji rozwinęła się ona z biegiem czasu, okrzepła, zdobyła sobie trwale „rynki zbytu”.

Pralki elektryczne ze znakiem fabrycznym HiL mają

już u odbiorców, nie od dziś ustalona, dobrą markę. Są trwałe i po dokonaniu pewnych ulepszeń niezawodne w działaniu. Czy wiecie, że w najbliższych dniach wydział wyprodukuje już 1720-tą z kolei pralkę? Do końca roku dostarczy ich, pomimo dużych trudności odczuwanych z cynkowaniem bęb- nów, jeszcze około 300 sztuk. A więc w sumie 2020 pralek! Jak dowiadujemy się, zbyt pralek jest zagwarantowany bynajmniej nie tylko na najbliższe miesiące.

Podobnie jak pralki, chętnie kupowane są przez nabywców inne asortymenty naszej produkcji ubocznej, a mianowicie materiały budowlane i wyroby żelazne.

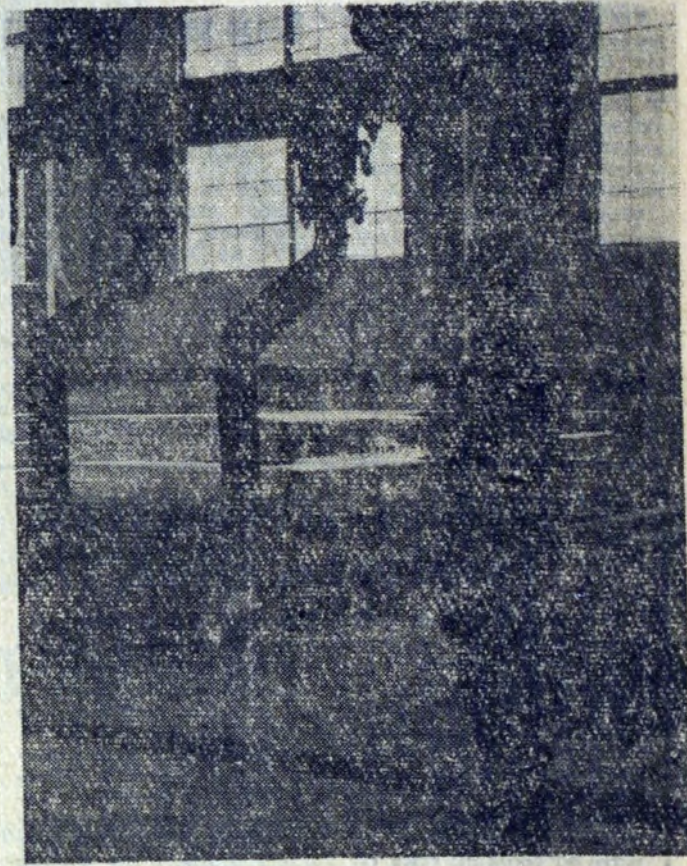
Na koniec chcielibyśmy poinformować, że zysk wygospo-

darowany przez Wydział Produkcji Ubocznej w br. przekroczył już sumę 6 mln zł (dla porównania z rokiem ubiegłym zysk wyniósł wtedy ok. 3 mln zł). Do końca roku suma ta z pewnością jeszcze wzrośnie.

jd



W WALCOWNI ZGNIATACZ. FOT. R. WESOŁOWSKI



Będziemy produkować suchy lód

Huta im. Lenina jest niewątpliwie najnowocześniejszym w Polsce zakładem produkcyjnym, w którym wszystkie możliwości ekonomicznego wykorzystania pełnej mocy produkcyjnej zostały uwzględnione. Chodzi tu nie tylko o podstawowe asortymenty produkcji hutniczej, ale również o gospodarne, maksymalnie o- placalne wykorzystanie wszyst- kich: „produktów ubocznych”. O takie dowcipne urządzenia, jakimi są kotły-utylizatory za-

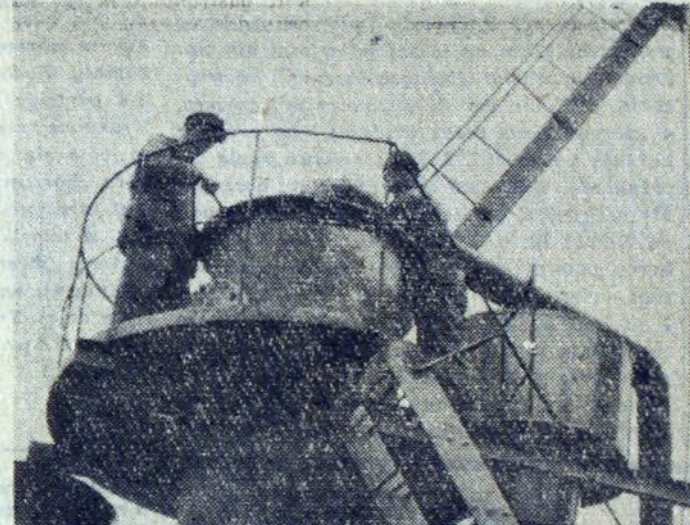
rzania nowego źródła energii, jakim jest para. Na tym nie koniec. Wiadomo także wszystkim, że w hucie nie wylewa się po prostu żużla na hałdę, ani nie sprze- daje do ... wysypywania boc- znych dróg. Żużel przemienia się w granulaty, a taka meta- morfoza podnosi jego rangę i wartość kilkakrotnie. Z bez- użytecznego przedtem odpadu produkuje się doskonały cem- ent hutniczy, nie ustępujący jakością portlandzkiemu. A

zestalony dwutlenek węgla, oznaczający się bardzo niską temperaturą. A więc kwalifi- kuje się jako doskonały środek chłodniczy — przerstajający wszystkie inne o głowę. I nie tylko to, dwutlenek węgla znajduje przecież szerokie zastosowanie w produkcji wód gazowanych. No, dobrze powiecie, ale co to wszystko ma właściwie wspólnego z hutą? Ma, i to bardzo dużo. Projektanci huty postanowi- li wykorzystać również spaliny dobywające się z pieców wapiennych — Dolomitowni. Stwierzono, że w spalinach tych jest szczególnie dużo dwutlenku węgla. Uchwycić go, i zamienić w suchy lód — oto zadanie. Wykonywać go bę- dą właśnie urządzenia obiektu, który rośnie opodal Dolomi- towni na terenie huty.

twórnia Suchego Łodu będzie dawać znaczną produkcję, któ- ra nie tylko zaspokoi potrzeby huty w zakresie przyrządzania wód gazowanych i oranżady, ale zamknięta w stalowe bulie

powędruje do odbiorców. A więc krótko mówiąc jeszcze jedna inwestycja, której może- my sobie pogratulować!

J. D. Foto: J. BROŻEK



instalowane w Stalowni pisa- liśmy już nie raz. Każde dzie- cko w Nowej Hucie wie, że w Stalowni zagrodzono pewnego dnia drogę spalinom, ułatwia- jącym się poprzednio w po- wietrze. Spaliny chwyta się przed beżmyślną ucieczką ko- minami i zaprzęga do wytwa-

puńeks, którego zawrotna ka- riera w budownictwie staje się u nas faktem dokonany- m? A produkcja uboczna, a suchy lód? Właśnie o tym ostatnim „eg- zotycznym” produkcie naszej huty chcielibyśmy powiedzieć parę słów. Cóż to jest suchy lód? Chemicy odpowiadają:

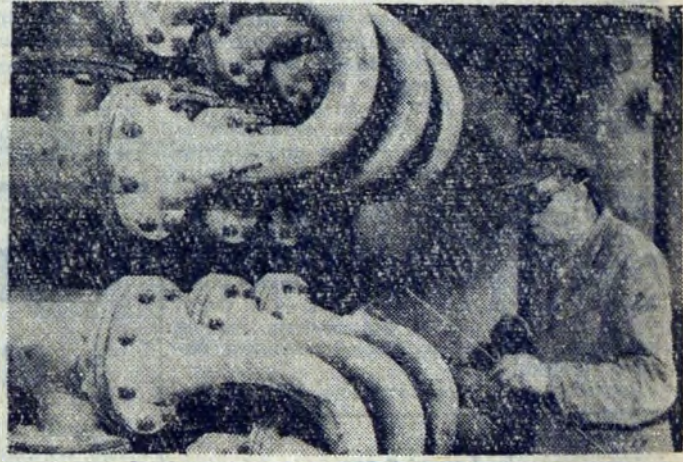


Montaż urz- adzeń w peł- nym toku. Na zdjęciu pracownicy Przed- siębiorstwa Instalacji Przemysłowych w czasie pra- cy.

Obiekt mały, ale wierzcie, bardzo ciekawy. O urządze- niach i maszynach dają pewne wyobrażenia fotografie. Krótko mówiąc, podobnie jak w tlenowni, czy w wydziale węglowodnorodnych ZK — praw- dziwe królestwo fizyki i chemii.



Magazyn wy- twórni „wy- szedł” już z ziemi.



A oto spawanie wymienników ciepła.

Najbliższe zadania HiL

(Dokończenie ze str. 1)

szkodliwie tendencje do przerzucania odpowiedzialności za niepowodzenia czy trudności w pracy na komórki nadrzędne lub współpracujące, nie uwzględniając jednocześnie realnych własnych możliwości w likwidowaniu tych trudności. Aktyw rad robotniczych powinien więcej interesować się rozwojem postępu technicznego, racjonalizatorstwa i wy- żalszości pracowniczej w hucie. Od działa- czy rad robotniczych wiele zależy czy wnioski zgłaszane przez robotników będą realizo- wane, i czy kierownictwa gospodarcze udzie- lą im będą odpowiedniej uwagi. Informowa- nie Prezydium Rady Robotniczej o istnieją- cych brakach i niedociągnięciach może z ko- lei, poprzez Prezydium Rady, poważnie wpły- nać na zajmowanie się tymi sprawami przez kierowniczą administrację huty.

29 bm odbędzie się Konferencja Sprawo- zdawczo-Wyborcza Komitetu Fabrycz- nego HiL. Poświęci ona wiele uwagi ana- lizie sytuacji gospodarczej huty oraz proble- mom ekonomicznym, które przez okres naj- bliższych miesięcy wypadnie rozwiązywać. Stwarzając problemowy plan pracy na przy-

szłość i ujawniając dotychczasowe braki jak i rezerwy tkwiące w formach i metodach gos- podarowania, Konferencja skupi się niewąt- pliwie na sprawach najważniejszych, m. in. na sposobach aktywizacji organizacji i wszy- stkich członków partii oraz — oddziaływa- nia na załogę, od której zależy bezpośrednio wygospodarowywanie rezerw w toku pro- cesu produkcji.

Na czoło spraw, które powinniśmy w naj- bliższym okresie rozwiązać, wysuwa się nie- wątpliwie przestrzeganie dyscypliny finanso- wej i szeroko pojętej dyscypliny pracy. Nie może być takiej sytuacji, by obrońcami prze- pisów dotyczących plac i normowania byli tylko pracownicy dyrekcji i sumiennijsi kie- rownicy wydziałów. Trzeba wydać walkę szkodliwemu zjawisku nagminnie rozpo- wszechnionemu, które polega na tym, że robotnicy czy średni dozór wszelkimi spo- sobami starają się podnieść zarobki, nie wy- łączając wymuszania na kierownictwie nad- liczbowych godzin pracy i to w przypadkach niekoniecznie uzasadnionych, jakkolwiek... nie wykorzystując się zdolności produkcyjnych w czasie normalnego dnia pracy.

Silny nacisk na kierownictwa wydziałów spowodził, że rozkład urlopów był w br. nieprawidłowy, i że główne ich nasilenie wypadło na III kwartał. W rezultacie w tym

jednym kwartale nastąpiło przekroczenie fun- duszu plac o ok. 6 proc. w stosunku do I i II kwartalu br. Ten fakt, jak i niedostateczna odporność kierownictw wydziałów na ten- dencje pracy w godzinach nadliczbowych, przyczyniły się do nieuzasadnionego wydat- kowania ok. 3,8 mln złotych w ciągu ośmiu miesięcy br.

Inna sprawa, która z pewnością będzie również omawiana na Konferencji, to dys- cyplina pracy wśród załogi kombinatu. Brak jej dotyczy nie tylko pracowników umysło- wych, którzy dają zły przykład załodze pra- cującej w produkcji, ale i samych robotni- ków. Nagminne jest u nas spóźnianie się do pracy i przedwczesne jej opuszczanie.

Cierpimy także na dwie inne słabości, chodzi o brak poszanowania dla zarządzeń wy- dawanych przez kierownictwa i związane z tym nie wykonywanie poleceń służbowych zwierzchników, jak również o nie przestrze- ganie dyscypliny technologicznej. Przykła- dów można by cytować wiele, począwszy od Koksochemii czy Stalowni, a skończywszy na Wielkich Piecach i wszystkich innych wy- działach. Nie ma na każdym kroku spotyka- my się z łamaniem dyscypliny technologicz- nej. Przyczynia tego to nie tylko niedosta- teczne przeszkolenie pracujących — w wielu wypadkach, ale i jakże często niesumienność

robotników służb technologicznych i dozoru mistrzowskiego.

Spraw, którymi warto by się zająć w zwią- zku ze zbliżającą się Konferencją Komitetu Fabrycznego, jest wiele. Omówienie przykła- dowe niektórych z nich, to zaledwie przy- czynek do zagadnienia, i — dyskusji na Kon- ferencji. Jednakże już z tego zestawienia, choć niepełnego wynika, że rozwiązywanie ich połączone być musi ze ścisłym współdzia- łaniem zarówno organizacji partyjnej, związ- kowej i Rady Robotniczej — jak i kierownict- wa gospodarczego i administracji huty.

Rok 1960 wymaga poważnej mobilizacji w zakresie wykonawstwa planów produkcyj- nych i wyeliminowania przeszkód dotychcza- s utrudniających nam pracę i uzyskanie lep- szych efektów ekonomicznych. Wielkie za- dania spoczywają na Hucie im. Lenina za- równo w Pięciolatce, jak i w realizacji naj- bliższych planów wynikających z uchwał III Plenum KC. Konferencja Komitetu Fa- brycznego powinna nie tylko sprecyzować realny program działania obowiązujący or- ganizację partyjną i kierownictwo huty ale — i to jest także szczególne jej zadanie — pomóc skoordynować wysiłki wszystkich czynników, zespolić je w jeden nurt i przy- gotować praktycznie organizację do wielkiej batalii, która ją czeka.

A propos młodzieży

Wspomnieliśmy od dzisiejszego numeru wprowadzamy w życie nową rubrykę — jeśli ktoś woli, może poświęcić sprawnie młodzieży. Chcemy w tym poruszać wszystko, co dotyczy życia młodych ludzi w kombinacie i mieście, szczególnie organizacji młodzieżowej i harcerskiej w terenie dzielnic. Pożyczenie nam w tym będzie pomoc Drodzy Czytelnicy, i to już od samego początku — od ustalenia programu dla naszego stałego kolumnisty w gazecie.

A propos „młodzieży”, to oczywiście nazwa działająca z wielu, które nam się w redakcji, wybraliśmy ją spośród nazw, które byłyby odpowiednie (była kiedyś ta kolumna w „Budujemy Nową Huta”). Tylko dla młodzieży, Głos młodych, To jest o sprawach młodzie-

ży; Z życia młodzieży i jej życia kilku młodych.

Chcielibyśmy usłyszeć Wasze zdanie na ten temat. Ciekawi jesteśmy, który z proponowanych tytułów najbardziej Wam odpowiada. A może macie własne propozycje? Chętnie z nich skorzystamy.

Ogłaszamy więc mały konkurs na nazwę naszego działu. Dla autora winiętki, która zostanie przez nas przyjęta przeznaczamy nagrodę w postaci kilku książek.

Odpowiedzi na nasz apel prosimy przysłać na adres redakcji Głosu Nowej Huty: Nowa Huta, Centrum Administracyjne „S” klatka „B” pokój 113 z dopiskiem na kopercie „A propos młodzieży. Z góry dziękujemy za pomoc i współpracę. A teraz kilka pierwszych informacji.

O TYTUŁ NAJLEPSZEJ ORGANIZACJI

Opowiedziany na kwiecień tego roku II Zjazd ZMS przedmiotem dyskusji na temat organizacji w ramach grup działania w terenie nowohuckiej organizacji. Jak już wspominaliśmy, podjęła ona apel KC o walkę o tytuł najlepszej or-

ganizacji dzielnicowej w kraju. Podobnie hutnicza organizacja walczyć będzie o tytuł najlepszej organizacji zakładowej. Złożą się na to — rzecz jasna — wyniki poszczególnych grup działania.

GŁÓWNE KIERUNKI PRACY ZMS W HUCIE

Odbite niedawno Plenum ZMS podjęło uchwałę o zmianach ZMS-owskiej organizacji kombinatu przed II Zjazdem. Jest ona zbyt długa (7 stron), żeby można było opisać choćby tylko fragmenty. Zauważmy więc najważniejsze tylko rzeczy. 1. Przede wszystkim, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy i Organizacji. Ta, nowa forma współzawodnictwa ma dać szansę rozwojowi, pod warunkiem, że powstaną brygady młodzieżowe. Mają one i powinny powstawać tam, gdzie wymaga tego sytuacja, gdzie trzeba pokonać jakieś spiętność.

2. Drugi problem, to czytelnictwo prasy młodzieżowej, głównie „Walki młodych”. W ostatnim czasie bowiem obserwuje się słabe prawie żadne zainteresowanie pismami młodzieżowymi. „Walka młodych” ma być prenumerowana przez poszczególne grupy ZMS.

3. I wreszcie trzeci problem, to praca ideowo-kształceniowa. W pierwszym rzędzie, wszystkie zebrania grup winny zawierać element ideowo-kształceniowy. Powinny coś dawać tym, którzy poświęcają na ten cel godzinę, dwie, lub więcej.

Niezależnie od tego już w poniedziałek rozpoczyna pracę Wieczorowa Szkoła Aktywna.

ZOBOWIĄZANIA W CZYNIE ZJAZDOWYM

Grupy działania podejmują zobowiązania dla uczczenia Zjazdu. Jedną z pierwszych grup, która zainicjowała w swoim wydziale podejmowanie zobowiązań, jest grupa na Zakładzie Koksochemicznego. I tak; brygada tow. Szybińskiego zobowiązała się do remontu kompresora 2 o 110 godzin, jak również przeznaczyć 50 roboczo-godzin na demontaż i montaż spłuczki oraz naprawę siłowni wodnej w budynku ssaw.

Brygada tow. Strepłaka zobowiązała się skrócić remont chłodnika o 64 roboczo-godzin.

Brygada Rudnika i Kółki młodzieżowej zobowiązała się do remontu młynów młotkowych na K-1 z 48 godz do 36,5 godz i remont maszyn wsadowych na K-2 o średnio 20 proc. Równocześnie brygady zobowiązały się pomagać słabszym kolegom w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych np. w odczytywaniu rysunków technicznych.

REMONT OGNISKA MŁODYCH

Trwający od pewnego czasu remont Ogniska Młodych paraliżuje częściowo pracę klubową. Niestety, potrawa na jeszcze kilka tygodni. Tymczasem niektóre sekcje rozpoczęły już swoją działalność. Tak np. rozpoczęły się zajęcia zespołu tańca towarzyskiego. Będzie w nich udział ponad 40 osób. W najbliższym czasie rozpoczyna się też zajęcia w klasach instrumentalnych i zespołów wokalnych.

Ogłoszony konkurs śpiewaczy wzбудził duże zainteresowanie młodzieży. Zgłosiło się już do udziału ponad 20 osób. Zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze do 15-tego listopada, po czym nastąpi przesłuchania i finał konkursu z wyróżnieniami i nagrodami. Przypominamy, że do wszystkich zespołów Ognisko przyjmuje nadal zapisy w swoim stałym lokalu na A-25. J. Z.

Nareszcie pomyślano o zalewie

„Lepiej późno, niż wcale” — mówi przysłowie. Tak też stało się z zalewem na Dłubni, przejętym ostatnio przez Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium DRN. Jest to wprowadzić po sezonie, nie mniej jednak korzyści idące w

śląd za tym posunięciem będą widoczne w roku przyszłym, a to nie jest przecież bez znaczenia.

Jakie zmiany nastąpiły z chwilą przejęcia zalewu od DBOR-u? Zrobiono właściwie niemało. Sprzątnięto cały teren, skoszone trawę, ustawiono kosze na śmieci, posadzone drzewa i ogrodzono miejsce wypoczynku nad zalewem. Nowym użytkownikiem został Zarząd Zielni Miejskiej, który z wiosną rozpocznie prace, przypuszczalnie z odpowiednią energią i troską o właściwy wygląd tak chętnie uczęszczanego przez mieszkańców terenu sportów wodnych i letniego wypoczynku.

Śmierć dziecka pod kołami motocykla

W ub. tygodniu na ul. Koczmyrowskiej w Nowej Hucie zdarzył się tragiczny wypadek. Motocyklista Marian Adamczyk jadąc z nadmierną szybkością najechał na 5-letniego Stanisława Masłowca. Dziecko poniosło śmierć. Motocyklista został aresztowany.

Po przekroczeniu granicy jugosłowiańskiej, krajobraz ulega radykalnej zmianie. Towarzyszące nam niezmiennie poprzez całe Węgry i część Czechosłowacji jednostajne pola kukurydziane, ustępują miejsca lesistym wzgórzom, malowniczym wązom; a zwłaszcza pięknym winnicom pnącym się po obu stokach szosy. Niestety — drogi są poważnym mankamentem gospodarki jugosłowiańskiej; można by rzec „piętą Achilleową”. Obecnie zaczyna się nadrabiać dotychczasowe zaniechania w tej dziedzinie. Wiele nowych dróg jest już w trakcie budowy. Wspaniałą autostradą Belgrad — Sofía budują międzynarodowe brygady młodzieżowe, które pod swymi trójkolorowymi sztandarami i hasłami pracują ochoczo i efektywnie.

Stolica kraju — Belgrad zachwyca nas od pierwszego spojrzenia swą imponującą nowoczesnością. Nie jestem zna-

Autokarem przez 5 krajów

Belgrad w 12 godzin

magazyny, po środku zaś znajduje się obszerny dziedziniec z fontanną a obok niej przyjemny ogródek kawiarniany. Całość chroni przed deszczem wspaniała szklana kopuła. Poprzez dziedziniec przechodzi ponadto pasaż spacerowy łączący dwie najruchliwsze arterie miasta.

Ruch uliczny niezwykle o-

ko obywatele Jugosławii a w żadnym wypadku bezrobotni, których widzieliśmy siedzących na ulicy, w centrum Belgradu, z nogami owiniętymi w szmaty. Dla tych nawet buty w cenie, od 3-6 tys. dinarów pozostają jedynie w sferze marzeń — podobnie jak i dla bosego wieśniaka, którego zaobserwowaliśmy w chwili „nabożnej kontemplacji” przy wystawie z obuwem.

Normalnie pracujący robotnik jugosłowiański zarabia miesięcznie około 12 tys. dinarów, co w pobieżnym przeliczeniu wyniesie około 1.200 zł. U nas na pewno nie widzi się tak ostrej dysproporcji w stopie życiowej ludności, jaka występuje w Jugosławii, zwłaszcza pomiędzy mieszkańcami miast i wsi, które są przeważnie ubogie.

W Jugosławii zetknęliśmy się także z ciekawym, niespotykanym w żadnym ze zwiedzanych przez nas krajów zwyczajem — jest to tak zwana w żargonie belgradzkich studentów „Strasza”. Otóż z nadejściem zmroku na jednej z głównych ulic miasta zanika

zupełnie ruch kołowy, a rozpoczyna się barwny korowód. Odświętnie ubrani tłum odbywa swój codzienny obowiązkowy przemarsz. Wygląda to na manifestację mody i młodości. Jugosłowiańskie dziewczęta są naprawdę ładne i sztywne. Obowiązują szpilki i szerokie spódnice na sztywnych halkach. Młodzieńcy w nienaganych garniturach. Spotyka się tu także osoby w wieku dojrzałym. Starsi natomiast panowie przesiadują w kawiarniach, które w porównaniu z naszymi, świecą raczej pustkami.

Belgrad, 700-tysięczne miasto, odwiedza rocznie tak samo liczba turystów zagranicznych. Na ulicach słyszy się nie tylko różnojęzyczne rozmowy, ale widzi się też kolorowe twarze murzynów i azjatów. Pięknym i niezwykle malowniczym zakątkiem starego Belgradu — miejscem schadzki zakochanych, są ruiny tureckiej fortecy położonej malowniczo na wysokim wzgórzu nad Dunajem. Rzut oka na wartko płynące wody i rozciągającą się na przelęgłym brzegu wspaniałą architekturę nowego Belgradu daje niezatarte wrażenie. A już w nocy w tej bajecznej grze świateł jest zgoda czymś niewytarzanym.

Nim wybijie północ — godzina naszego wyjazdu z Belgradu — zjemy jeszcze odwiedzić jedyną w swym rodzaju lokal o charakterze typowo serbskim, nokesztować narodowych potraw, wypić no kieliszka „rakiji” — świętego czerwonego wina. Zadumać się przy serbskich pieśniach ludowych.

MARIA FORSKA d.c.n.



Hotel „Metropol”.



Belgrad ma wiele miłych zakątków.



Wieśniaczki jugosłowiańskie.

węć, by opisać i nazwać te prawdziwe cuda sztuki architektonicznej, może łatwiej wyobrazić je sobie Czytelnicy przy pomocy zamieszczonych powyżej zdjęć (1-2). Na szczególną uwagę zasługuje nawiązkę nowoczesny i starannie wykończony szybkościowiec, który postawiono załadować w salonach samochodowych. Można je także kupować, ale wyłącznie za dolary. Na taki jednak luksus zdobyć się mogą nieliczni ty-

W lokalach gastronomicznych Nowej Huty po podwyżce cen mięsa

Minął już tydzień od wprowadzenia nowych cen mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Ciekawi jesteśmy wszyscy jaki wpływ wywarła ta podwyżka na zaopatrzenie nowohuckich lokali gastronomicznych, na ceny dań mięsnych, a więc i naszą kieszeń. Reporter naszej gazety odbył błyskawiczny rajd po nowohuckich „gastronomach” i oto co zauważył.

Ceny potraw mięsnych we wszystkich lokalach gastronomicznych nie uległy od soboty żadnym poważniejszym zmianom. Po prostu podwyżka cen mięsa wyrównana została obniżeniem marży zarobkowej lokali, np. „Stylowej” z 45 proc. na 30-40 proc. i niewielkim zmniejszeniem porcji mięsnych, ale tylko od 100 g wzwyż. Oprócz tego za niektóre dania płacimy teraz nieco drożej. Różnica jest jednak minimalna, najczęściej groszowa. Ceny wszystkich innych dań utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie. Sprawdzenie kilku jadłospisów, z kartami z ubiegłego tygodnia nie wykazało żadnego „ruchu” cen wzwyż.

Dla przykładu: w „Wiśle” kotlet schabowy z ziemniakami i kapustą kosztował w ub. tygodniu 11.20 zł (porcja mięsa ważyła wtedy 130 g). Obec-

nie danie to kosztuje 11.80 zł (a waga mięsa wynosi 120 g). Inny przykład: poprzednio kotlet siekany (sznyceł) kosztował konsumenta 6.80 zł, a obecnie kosztuje 7.55 zł, przy czym waga porcji utrzymana została na dotychczasowym poziomie 100 g. Jak widać z tych przykładów znalezione zostały rozsądne załatwienie sprawy; różnicy cen nie odczuje specjalnie ani żołądek klienta „gastronomów” czy też Kasyna HiL, ani też... jego kieszeń.

Poprawiło się natomiast znacznie zaopatrzenie lokali, toteż niejedyn szef kuchni pokazuje teraz co potrafi. W „Wiśle” naliczyliśmy na karcie 17 dań mięsnych, 2 dania rybne (karp i sandacz), 2 dania jarskie (naleśniki z ziemniakami i jajka sadzone z marmeladą oraz marchewką), 4 rodzaje zup i 8 zakąsek. Bardzo istotne także, iż pomimo późnej stonkowno pory (15.30) wszystkie dania można jeszcze zamówić, żadnej pozycji nie skreślono. Podobnie duży wybór potraw co w „Wiśle” i „Stylowej” spotkaliśmy w „Arka-dii”. Tu szef kuchni oferował do wyboru: 3 dania barowe, 5 rodzajów zup, 11 dań obiadowych i 17 potraw na zamówienie a la carte. Nawet wybredny smakosz nie miałby więc powodów do narzekania.

No tak, ale ciekawe jak wygląda wobec tego bezmięśny poniedziałek? Oglądaliśmy karty w trzech lokalach i z ręką na sercu możemy stwierdzić, że wybór był naprawdę urozmaicony i dosyć bogaty. A więc 3-4 rodzaje ryb, goląbki z ryżem i grzybkami, fasola w sosie pomidorowym, pierogi z kapustą, ruskie i leniwe, naleśniki, jajka sadzone. Z dań jarskich największym uznaniem cieszą się knedle ze śliwkami (szkoda tylko, że już o śliwki coraz trudniej), śledź po japońsku i naprzekór wielu przesadom... filety z dorsza.

Kończąc powyższe notatki z rajdu, warto dodać pewne spostrzeżenie, spędzające sen z powiek kierownikom lokali: mimo dobrego zaopatrzenia frekwencja spadała od niedzieli bardzo, obroty są mniejsze o 30-40 proc. a nawet w „Stylowej” o 50 proc., niż poprzednio. Powodu deprecjacji się (chyba słusznie) w... nadmiernej zakupach sobotnich i w związku z tym wyczerpaniu się gotówki. J.d.

SZKŁO PRZEWODZĄCE ELEKTRYCZNOŚĆ

Przy poddaniu powierzchni szkła działaniu oparów wydzielających się z roztopionych soli niektórych metali, można otrzymać tafle szklane przewodzące prąd elektryczny. Obecnie produkuje się je ze szkła sodowego, przy czym powierzchnię poddaje się działaniu chloru cyny w obecności pary wodnej. Otrzymuje się w ten sposób warstwę chloru cyny na powierzchni szkła, powiązaną ze strukturą samego tworzywa szklanego; ta warstwa przewodzi prąd elektryczny. Jeśli taką warstwę pokryje się prosz-



kiem fosforyzującym i przepuści przez szkło prąd elektryczny, to tafle szklane zaczynają świecić.

Obecnie wykorzystuje się szkło przewodzące elektryczność do wstawiania tabliczek informacyjnych z odpowiednimi napisami. Substancja fosforyzująca jest nalozona na szkło według rysunku liter, stanowiącego napis. Tabliczki tego rodzaju, z różnymi napisami, jak np. „palenie wzbronione”, zainstalowano w angielskim pasażerskim samolocie komuni-kacyjnym Comet 4.

WYSPI RADAROWE NA ATLANTYKU

Amerykańska fabryka maszyn Bethlehem Steel Company zbudowała w Quincy (Mass) pierwszą z zamierzonych wysp radarowych, bardzo podobną do pływających wież wiertniczych, używanych w kopalnictwie ropy naftowej. Przewidziana jest cała sieć takich wysp wzdłuż brzegów Atlantyku, od Nowego Jorku aż do Nowej Fundlandii. Stacje będą się znaj-

dowały w odległościach od 120 do 1500 km od brzegu i będą miały za zadanie kontrolę samolotów, raket itp.

PROJEKTOR DŹWIĘKOWY W CZTERECH JEZYKACH

Towarzystwo British Thomson — Houston zademonstrowało projektor dźwiękowy 16 mm dający reprodukcję jednocześnie w czterech językach.

Urządzenie kinowe jest połączone dźwiękowo z miejscem dla widzów (50 miejsc siedzących) za pośrednictwem słuchawek radiowych. Każde miejsce ma oprócz słuchawek regulację wzmocnienia dźwięku oraz przelaznik.

Kalejdoskop filmowy

Dni grozy i bohaterstwa ♦ Maupassant unowocześniony ♦ Tommy i jego orkiestra ♦ Danielle Darrieux i Charles Boyer znów na widowni

Pasjonującą powieść Wiktora Niekrasowa „W OKOPACH STALINGRADU” znamy niemal wszyscy. Na jej podstawie doskonale reżyser A. Iwanow nakręcił interesujący film pod tym samym tytułem, oceniany jako najlepszy obraz wojenny radzieckiej kinematografii.

W filmie Iwanowa, ukazującym pamiętne dni lata 1942, nie znajdziemy sztucznego patosu ani wielkich scen batalistycznych. Reżyser patrzy na wojnę jak gdyby z ukrycia, podglądając jej surowość i grozę, malującą się na twarzach żołnierzy, upór ludzi zdecydowanych na wszystko. Kamera w sposób niezwykle sugestywny, z precyzją i po mistrzowsku zagląda w twarze walczących, na których notuje nie tylko odwagę, ale i lęk, rozpacz, nadzieję, nienawiść. Film odkrywa psychikę prostego żołnierza, czy młodego oficera armii, która zwyciężyła hitlerizm. Pokazuje ludzi zwykłych z ich wadami, śmiesznościami, ujemnymi cechami charakteru i właśnie dlatego jest tak prawdziwy i przekonujący.

Od słynnej adaptacji „Baryleczki”, Maupassant stał się bardzo popularnym „scenarzystą” filmowym. Ten lubiany autor francuski pisał wprawdzie melodramaty, ale na ogół osadzone w określonym czasie i społeczeństwie. Przeniesione na inne tło, stają się już melodramatami bez podłoża społecznego, nabierają cech pseudoromantycznych.

Tak stało się ze sfilmowaną nowelą pt. „GRZECH”, zrealizowaną wspólnie przez NRF i Jugosławię. Reżyser Cap umie niewątpliwie panować nad kamerą i obsadą filmu, stwarzając nastrój właściwy tego rodzaju ponurym obrazem. Dzięki szybkiemu tempu i dobrym zdjęciom, „Grzech” jest rozrywką strawną, co jednak nie przesłania absolutnie jego licznych potknięć w tej zagmatwanej historii. Nie wiadomo również, dlaczego niemiecki aktor Peter Carsten gra akurat rolę Jugosłowianina?

Niedawno zaimprovizowany występ na Placu Czerwonym w Moskwie, odniósł sensacyjny sukces. Jego autorem był młody, sympatyczny i utalentowany Anglik — Tommy Steele, za którym szaleje młodzież i to nie tylko brytyjska. Film muzyczny „W RYTMIE ROCK AND ROLLA” jest właśnie biografią tego chłopca, pokazującą nam kolejne szczeble niezwyklej kariery „drugiego Elvisa Presleya”, prowadzące do triumfów wraz z jego zespołem „Steelmenów”.

Kinomanów średniego pokolenia z pewnością zainteresuje wiadomość, że zakupiliśmy film francusko-włoski z Danielle Darrieux i Charlesem Boyer w rolach głównych. Pamiętamy ich ze słynnego obrazu „Mayerling” i chętnie zobaczymy tę parę znów razem. Film opowiadający o romantycznej miłości arystokratki i dyplomaty jest adaptacją powieści Louise de Vilmorin, drukowanej m. in. w „Przekroju”.

Na czym stoi Nowa Huta? Nad odpowiedzią na to najważniejsze dotychczas sformułowane pytanie trudzą się od szeregu lat nowohucy archeolodzy. Ludzie, którzy każdą piędź ziemi podejrzewają o ukrywanie historycznych tajemnic — i „podejrzenia” te sprawdzają z podziwu godnym pietyzmem i cierpliwością.

Tereny Nowej Huty i okolic prawie zupełnie dotąd nie badane przez archeologów okazały się niezwykle bogate w

ozdób, nawet ludzkich szkieletów — ze wszystkich epok i kultur, od neolitu do okresu wczesnośredniowiecznego włącznie. Tak dużej ilości wykopalisk nie uzyskało krakowskie Muzeum Archeologiczne w ciągu stu lat. Tereny Nowej Huty są obecnie najpoważniejszym stanowiskiem archeologicznym w Polsce. Zbadano tu ok. 2000 skupisk archeologicznych, tj. różnego rodzaju jam, starożytnych obiektów „przemysłowych” (piece garnarskie, piece hutnicze), gro-

wieku n.e. odkryto również w Igołomii. W Pleszowie odkryto również formy odlewnicze sprzed ok. 3000 lat.

W muzeum nowohuckim znajduje się piękne zdobne naczynie u wylotu zdobione czymś w rodzaju „kieszki”. Podobnych okazów jest poza nim jeszcze dwa. Jeden w Polsce i jeden w Austrii. W muzeum znajduje się również niezwykle cenny, jedyny w Polsce zespół różnorodnych narzędzi żelaznych pochodzą-

Na czym stoi Nowa Huta?

zabytki przeszłości. Pion 10 lat prac wykopaliskowych jest imponujący. Pomieszczenia nowohuckiego Muzeum Ar-

cheologicznego wypełnia ok. 15 tys. pudeł, zawierających ułamki, ceramikę, narzędzi,

być, palenisk i ogromną ilość zabytków ruchomych (narzędzi, szcztaków ceramiki).

Zespół archeologów nowohuckiego oddziału Muzeum



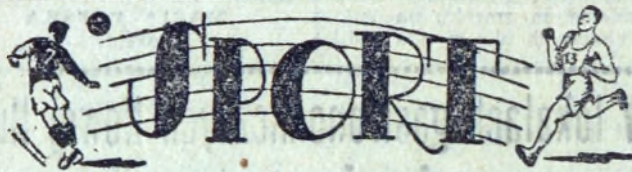
Ze szcztaków ceramiki w laboratorium Muzeum Archeologicznego odtworza się całe prastare naczynia.

Na terenach obecnego miasta — w miejscu gdzie stoją osiedla B-1, B-2 i B-3 natrafiono na najstarsze ślady starożytnego osadnictwa. Odkryto tu ok. 70 ziemianek z dużą ilością narzędzi krzemienianych oraz najstarszą ceramikę. Jamy te zamieszkiwała, najstarsza, znana na naszych ziemiach ludność — w okresie 4000 do 1700 roku p.n.e.

Szczególnie bogatym w zabytki, największym w skali państwowej stanowiskiem archeologicznym (o pow. ok. 30 ha) jest Pleszów. W bliskim sąsiedztwie pleszowskich hoteli robotniczych znajduje się teren pokryty zagadkowymi jamami. To właśnie „mieszkania” sprzed tysięcy lat, odkopane przez archeologów do naturalnej wielkości. Zdumiewające jest i zagęszczenie osadnictwa na tym terenie i zróżnicowanie wieku, z którego pochodzą te jamy. Opodal jamy mieszkalnej sprzed ok. 6 tys. lat znajduje się żarys chaty z początków państwowości polskiej, nieco dalej warsztat tkacki pochodzący sprzed 2 tys. lat p.n.e., a w niewielkiej

Archeologicznego pod kierownictwem doktora Stanisława Buratyńskiego prowadzi systematycznie prace wykopaliskowe. Przede wszystkim na terenach przeznaczonych pod budowę — w Pleszowie, Mogile, w Zesławicach, na terenie budowy cegielni. Chodzi głównie o ocalenie tkwiących w ziemi zabytków przed zniszczeniem przez sprzęt budowlany. Skromne fundusze, przeznaczane na ten cel nie pozwalają na rozwinięcie prac wykopaliskowych na szerszą skalę — na terenach, które jak wykazały tzw. badania powierzchniowe kryją bogate zabytki. Takim terenem jest z pewnością niezbadana dotąd, zagadkowa mogiła Wandy.

Archeologia cieszy się w Nowej Hucie dużą popularnością. W słuchawce telefonu, stojącego na biurku dr Buratyńskiego nierzadko odzywiają się głosy robotników,



Nowy rekord okręgu juniorów na stadionie Hutnika

W ubiegłą niedzielę 18 października br. na stadionie KS „Hutnik” w Nowej Hucie odbył się atrakcyjny miting I. a. z udziałem 233 zawodników I i II ligi lekkoatletycznej, reprezentujących takie kluby jak Olsza, Wawel, Wisła, AZS Kraków i Gliwice, Kolejarcz (Bielsko), LTS (Ląbędz) i Hutnik.

Piękna słoneczna pogoda umożliwiła zawodnikom poprawienie swoich życiowych rezultatów, wśród których reprezentantka Olszy Jolanta Toczek uzyskała w rzucie oszczepem nowy rekord okręgu w kategorii juniorów, uzyskując odległość 39,02 m. Z zawodniczek Hutnika, Alina Szwed również poprawiła swoje wyniki.

Wśród mężczyzn wyróżnił się Kasprzyk (Wisła), osiągając w skoku o tyczce wysokość 4 m. Wśród mężczyzn w

mężczyźni 100 m	
1. Jacek Mróz (Olsza)	11,5
400 m	
1. Machnik (Olsza)	52,00
Z zawodników Hutnika wyróżnić należy juniora Stanisława Litwina, który uzyskał czas 57,8.	
800 m	
1. Jerzy Domański (AZS)	2,00,3
3000 m	
1. Jerzy Stawarski (Hutnik)	10,35
5000 m	
1. Gugala (Olsza)	15,58,2
skok w zwyz	
1. Bogusław Błaszkwicz (Wisła)	170 cm
trójskok	
1. Jerzy Miśkiewicz (AZS Gliwice)	13,84 m
4. Fatiadis (Hutnik)	11,57 m
pchnięcie kulą	
1. Władysław Duda (Olsza)	12,31 m
Z Hutnika Sokrates Fatiadis zajął 5 miejsce wynikiem	
	10,51 m
skok o tyczce	
1. Kazimierz Kasprzyk (Wisła)	4,00 m

kobiety 60 m	
1. Aleksandra Kosek (Wawel)	8,00
80 m p. płotki	
1. Aleksandra Kosek (Wawel)	12,3
100 m	
1. Ewa Stachoń (Olsza)	13,6
400 m	
1. Konstana Maciusowicz (Olsza)	1,01
rzut oszczepem	
1. Jolanta Toczek (Olsza)	39,02
Jest to rezultat lepszy od dotychczasowego rekordu okręgu, który wynosił 36,94 m	
2. Alina Szwed (Hutnik)	32,32
skok w dal	
1. Aleksandra Kosek (W.)	5,17
rzut dyskiem	
1. Halina Śmiałek (Cr.)	31,53 m
Wśród zawodniczek Hutnika najlepszą okazała się Alina Szwed, która osiągnęła odległość 24,15 m	
skok wzwyż	
1. Maria Jasińska (W.)	147 cm
pchnięcie kulą	
1. Halina Śmiałek (Cr.)	9,45 m
2. Alina Szwed (Hut.)	9,43 m

TRENINGI I. A.

Sekcja I. a. K. S. Hutnik zawiadamia, że treningi przeprowadzać będzie na stadionie własnym we wtorek i piątek o godz. 16,00 do końca października. Natomiast od dnia 1 listopada treningi I. a. prze-

PRZODOWNIK TRACI PUNKTY W NOWEJ HUCIE

Opuszczony przez zawodników z dużym zainteresowaniem pierwszy występ pięściarzy Hutnika w II lidze przed własną publicznością — zakończył się ich pełnym sukcesem. Zwyciężyli oni przodownika II ligi Zawiszę Bydgoszcz w stosunku 13:7. Mecz obfitował w wiele ciekawych i na dobrym poziomie stojących pojedynków.

Do sensacji na dużą skalę doszło w wadze koguciej, w której nadzieja boksu nowohuckiego Józef Zurawski pokonał brązowego medalistę z Lucerny Zawadzkiego. Bokser Hutnika udowodnił, że w ringu nie pięścią, ale głową odgrywa decydującą rolę. Stojąc zdawałoby się — na straconej pozycji, rozegrał walkę bardzo mądrze, uważnie, nie dał się prowokować do niepotrzebnych ataków, precyzyjnie kontrolował. W efekcie odniósł zasłużone, jednoślone zwycięstwo.

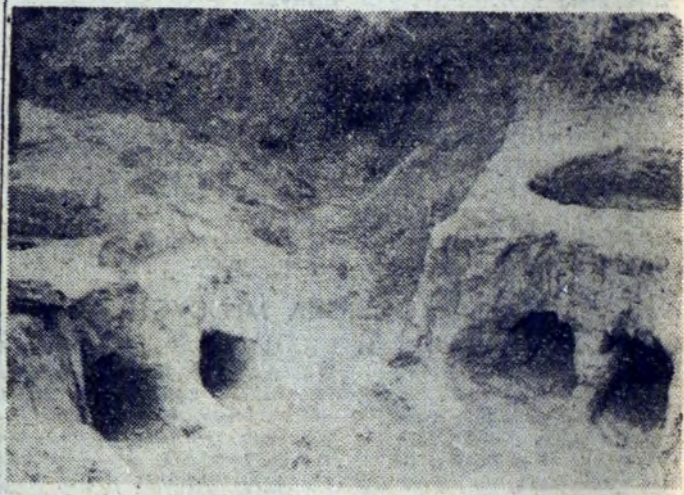
Poprawę formy można było zaobserwować u Boczarzkiego. Ładny pojedynek ze Szymańskim zakończył przed czasem nokautującym ciosem. Gorące oklaski zebrał Olinier, który dzięki mądrej taktyce nie dał dojść do głosu renomowanemu bądź co bądź Lewandowskiemu, Kazimierz Biel stoczył niezbyt ciekawą walkę w wadze ciężkiej z Kierzkowskim. Zakończył ją jednak efektywnie trzema potężnymi ciosami, po których przeciwnik nie był zdolny do walki.

Pozostali pięściarze Hutnika wypadli, niestety słabiej. Dotyczy to w szczególności Jamroza, Forsyńskiego, w pewnym stopniu Czajęckiego, który nie zachwylił mimo zwycięstwa.

WYŚCIG KOLARSKI I. PIECZENIE ZIEMNIAKÓW

Krakowski Okręgowy Związek Kolarski i KS Hutnik organizują w niedzielę wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu. W programie trzy wyścigi. Na 50 km dla zawodników licencjonowanych i kartowiczów, na 40 km dla młodzików (połączonych ze zdobywaniem pierwszego kółka olimpijskiego) oraz na 10 km dla kobiet. Start o godz. 11 na stadionie Hutnika, następnie przejazd ulicami: Igołomską, Placem Centralnym, Al. Lenina w kierunku kombinatu, a następnie zszosa w kierunku Słomnik po czym powrót na stadion.

W imprezie wezmą udział kolarze z całego województwa, m. in. z Krakowa, Tarnowa, Oświęcimia i Nowego Targu. Na zakończenie imprezy przewidziane jest tradycyjne pieczenie ziemniaków obok stadionu Hutnika.



Odkopany w Pleszowie piec garnarski z okresu rzymskiego.

od niego odległości dwa piece garnarskie z czasów wędrowek ludów (lata 200—550). Jest to niezwykle rzadkie odkrycie osadnictwa trwającego na jednym terenie przez wiele tysięcy lat. Takich jam i obiektów przemysłowych odkryto w Pleszowie ok. 500.

Na terenach Igołomii, Pleszowa, Cła i Mogiły odkryto 88 pieców garnarskich. Jak wykazały badania, jest to po Nadrenii drugie co do wielkości w Europie rzemieślnicze centrum produkcji garnarskiej. Wykopaliska na terenach Wyciąża, Igołomii, Mogiły i Pleszowa świadczą o tym, że ziemię tę mają tradycje hutnicze, sięgające I wieku p.n.e. Prymitywny piec hutniczy oraz zespół narzędzi żelaznych z tego okresu odkryto kilka lat temu w Wyciążach, gdzie dużej osady o pow. ok. 12 ha. 9 bardzo podobnych pieców hutniczych pochodzących z II

zglaszających znalezienie niejednokrotnie cennych wykopalisk.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również odczyty na temat archeologii w nowohuckich szkołach i domach kultury.

Zespół archeologów pracujących na terenie Nowej Huty boryka się jednak z wieloma kłopotami. Pracuje w prymitywnych warunkach, w pomieszczeniach, które kurczą się z miesiąca na miesiąc — w miarę gromadzenia coraz większej ilości zabytków. Brak dostatecznie obszernej pracowni utrudnia i tak niezwykle żmudną pracę laborantów, którzy ze szcztaków skorupki mozolnie odtwarzają całe naczynia. Brak jest również choćby niewielkich podręcznych magazynów na narzędzia w pobliżu terenów, gdzie prowadzi się prace wykopaliskowe.



K. Kasprzyk w skoku o tyczce.

zespole Hutnika na wyróżnienie zasłużyli Stawarski i Litwin.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach sekcji I. a. KS „Hutnik” dobra. Z uznaniem wyrażali się przedstawiciele KOZLA o przygotowaniu odpowiedniego sprzętu technicznego, który oglądać można jedynie na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia.

Z kolei podajemy kilkanaście najlepszych wyników:

rzut oszczepem	
1. Feliks Witk (Olsza)	60,89 m
Z Hutnika Sokrates Fatiadis osiągnął odległość	40,84 m
skok w dal	
1. Marian Małecki (Olsza)	6,39
Z Hutnika najlepszy był Jan Chudoba, uzyskując odległość	5,08 m
rzut dyskiem	
1. Władysław Duda (Olsza)	38,72 m
2. Franciszek Solkowski (Hutnik)	23,69 m

Rzut dyskiem.

nieślone zostaną na salę własną na Osiedlu A-11 przy ul. Bulwarowej (DMH).

ZWYCIĘSTWA JUNIORÓW HUTNIKA W PIŁCE NOŻNEJ

W zawodach o mistrzostwo I ligi juniorów drużyna Hutnika pokonała Garbarnię 3:1 a rezerwa juniorów Hutnika grająca w II lidze, pokonała Cracovię 1:0.

H. K.

H. N.

POGODA

Przedziedzieliśmy jak przewidziano w poprzedniej "pogodzie" kilka dniach wspaniałego lata i dość znacznym ochłodzeniem (we wtorek zanotowano w Hucie 23,4 st., najwyższą temperaturę październikową). Na razie wysoka temperatura będzie musiała czekać do kwietnia przyszłego roku.

W tym okresie panowania nad Europą — od Atlantyku po Anglię i Skandynawię — przeważa się na wschód cała roślina barycznych, niosąc z sobą niepokojące, a ponieważ od czasu to bardzo szybko, kaszmirowe przejściu frontu to gwałtowne wichury, spadające w wielu okolicach, w górach i nad morza — charakter huraganu.

Wielkie dni powinny upłynąć pod znakiem pogody zmieniającej się od zachmurzenia do okresy słońca. Tych odcieni będzie początkowo nie wiele, a następnie częstsze i dłuższe okresy ochłodzenia się powietrza. Temperatura bowiem będzie tendencją spadkową i w nocy będzie od 13 do 6 st. Noce nie będą jednakowo ciepłe, przynajmniej w południu, w chwili wystąpienia rozporządzeń. W całym okresie trzeba się liczyć z możliwością deszczu, przeważnie przedpołudniowego.

PROMYK

Coraz więcej kolorowych domów

Barwne tynki bloków na osiedlach „D” wzbudzają zachwyt nie tylko mieszkańców Nowej Huty i Krakowa, ale i licznych gości zagranicznych. Zainteresowała się nimi nawet telewizja amerykańska, która nakręciła tu specjalny

Wielką rolę odgrywa tu właśnie barwa, która zupełnie proste budynki czyni efektownymi, cieszy oko przechodniów i wyciera monotonię osiedli.

Wykonawcą kolorowych tynków jest Przedsiębiorstwo



Kolorowe bloki w Nowej Hucie.

film o naszym budownictwie. Nowa Huta rzeczywiście pozostaje się dotychczasowej szaryzmy, piękniejsze z miesiąca na miesiąc, dzięki nowej architekturze i oryginalnym rozwiązaniom

Robót Elewacyjnych, które w tym roku pracuje na osiedlu D-3, używając szlachetnych tynków barwionych w kolorach: żółtym, szarym, białym, seledynowym, różowym i buńczakowym. Stosuje się podwójną technikę robót. Balkony i loggie mniej narażone na wpływy temperatury, malowane są farbami kazeinowymi, których jakość stale jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Wskutek tego konieczne jest odpowiednie konserwowanie tych ścian, czym powinny zająć się administracje budynków, pamiętając także o tym, że tynki te muszą być co kilka lat odświeżane.

Pozostałe partie bloków pokrywa się barwionym tynkiem szlachetnym, tzw. terazytem, materiałem trwałym, odpornym na zmiany atmosferyczne. Jedynie niektóre kolory, jak np. seledyn mogą zmienić barwę na skutek działania promieni słonecznych. Tynki szlachetne są oczywiście droż-

sze od farb. Jeden metr kw. terazytu kosztuje 100 zł. podczas gdy malowanie farbami tylko 80 zł. W sumie daje to ogromną różnicę w cenie, na razie jednak stosowanie terazytu jest konieczne. W zeszłym roku np. wymalowano próbnie cały budynek farbami, co nie przyniosło pożądanego rezultatu. Farba schodzi całymi płatami, toteż stosowanie w to miejsce tynków szlachetnych jest niezbędne. Wyprodukowanie dobrych, trwałych farb będzie aktualne dopiero za dwa, trzy lata, nad czym usilnie pracuje nasz przemysł chemiczny. Zresztą już teraz widać stałą, chociaż powolną poprawę w jakości tych materiałów.

Obecnie PRE tynkuje bloki na osiedlu A-31, ale tylko w jednolitych kolorach, kremowym i seledynowym. Budynki te bowiem, zbudowane w poprzednim okresie, nie nadają się do wielokolorowych tynków, z uwagi na liczne występy w murze. Na rok przyszły planuje się pokrycie różnymi barwami bloków na osiedlach D-1 i D-2 oraz tynkiem normalnym — osiedla A-33.

Jak się dowiadujemy, PRE pracuje zgodnie z planem, a nawet go przekracza. Jeżeli jednak słyszy się narzekania na temat tego przedsiębiorstwa, to trzeba wiedzieć, że boryka się ono z wieloma trudnościami. W tej chwili np. zatrudnionych tu jest jedynie 230 tynkarzy, podczas gdy jeszcze niedawno pracowali 400. Ograniczona jest również możliwość rozwoju przedsiębiorstwa, które w okresie zimowym nie zawsze może znaleźć zatrudnienie dla załogi. Miesiąc te wykorzystywane są na malowanie wnętrza budynków i to nie tylko na terenie naszego województwa, ale także w Warszawie, Łodzi czy na Śląsku.

B. STYLO

Naiwne oszustwo

W. O. nie otrzymał spodziewanej przesyłki pieniężnej. Z takimi samymi pretensjami zwrócił się do Urzędu Pocztowego w Nowej Hucie p. K. L. Na rewersach przekazów znajdowało się jednak po-

twierdzone podolsami adresatów pokwitowanie odbioru przesyłek. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że podpisy były fałszowane. Listonosz — Wojciech Cebula sfingował podpisy i cechy dowodów osobistych i przywłaszczył sobie pieniądze adresatów.

Naiwne oszustwo wkrótce wyszło na jaw. W. Cebula udowodniło również przywłaszczenie sobie pieniędzy otrzymanych od swych klientów na zapłatę przesyłki „za pobranie” i zapłatę abonamentu radiowego. Nieuczciwy listonosz został aresztowany. Wkrótce odpowie za swój czyn przed sądem.

KOMUNIKATY

Szkola Rodzenia w Nowej Hucie osiedle A-1 blok 10 tel. 419-57 przyjmuje na kurs przygotowania do porodu metodą psychoprofilaktyczną, w każdy czwartek o g. 16-20. Kurs prowadzony przez dr Ja-



Oto obrazek często spotykany na ulicach Nowej Huty. Rodzice, nie puszczajcie z domu dzieci bez opieki! Ruch jest duży, a wypadek łatwy.

Sklepy Nowohuckiej Spółdzielni Spożywców będą dobrze zaopatrzone na zimę

Istniejąca od trzech lat Nowohucka Spółdzielnia Spożywców stale rozszerza swoją działalność. Spółdzielnia posiada obecnie 14 sklepów — 7 spożywczych i 7 przemysłowych, głównie z galerią dzianą. Dalszy rozwój Spółdzielni uzależniony jest w pewnym stopniu od przekazywania nowych lokali sklepowych. Zgodnie z planem Spółdzielnia miała otrzymać we wrześniu 3 nowe lokale sklepowe na osiedlu D-3. Tymczasem, jak dotąd, zaledwie wy- szły one z fundamentów.

wnością, co będzie można kupić w sezonie zimowym w spółdzielczych sklepach Nowej Huty. Otóż zawarto już umowy na dostawy przetworów owocowo-warzywnych, cukierniczo-czekoladowych, drobiu świeżego. Czyni się również starania o zakup lepszego pieczywa, gromadzi się już świąteczne zapasy miodu, cukru i in. artykułów. Obecnie NSS zaopatruje niektóre nowohuckie zakłady pracy w ziemniaki na zimę.

To ciekawe

803.227 WIDZÓW W NOWOHUCKICH KINACH
W minionych trzech kwartałach br., w pięciu nowohuckich kinach oglądano filmy — 803.227 widzów. W tym okresie wyświetlano 277 nowych filmów. Zdecydowaną przewagę mają kina pierwszej kategorii — „Swit” i „Swiatowid”, które odwiedziło w tym roku 730.500 widzów. Największym powodzeniem — jak wynika ze statystyk — cieszyły się u nowohuckian filmy rozrywkowe, kryminalne i filmy o treści wojennej.

726 WŁAŚCICIELI NOWYCH PRAW JAZDY W TYM ROKU W NOWEJ HUCIE
Ogromnym powodzeniem cieszą się organizowane przez Klub Motorowy LPZ w Nowej Hucie kursy motocyklowe i samochodowe — motocyklowe. Już w tym roku z kursów skorzystało 726 osób. Obecnie są w toku trzy kolejne kursy, na które uczęszcza 158 osób. Opłata za kurs samochodowo-motocyklowy wynosi 600 zł. Młodzież z roczników 1939, 40 i 41 uzyskuje znaczne zniżki — 250 złotych.

dwigę Beaupre i dr Barbarę Klesyk obejmuje cykl sześciu wykładów i lekcje gimnastyki. Panie z Nowej Huty i Krakowa, które chcą przeżyć ciążę zdrowo i bez obaw a poród bez cierpień, proszone są o przybycie do szkoły w najbliższy czwartek.

W budynku Szkoły Rodzenia w Nowej Hucie na osiedlu A-1 w Bloku 10 (tel. 419-57 — z dniem 1 października została otwarta Poradnia Świądomego Macierzyństwa. Prowadzą ją Jadwiga Beaupre udzielając porad wyłącznie w sprawie zapobiegania ciąży w każdy poniedziałek o g. 8 rano.

CO GDZIE KIEDY ?

KINA
SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 od 24 bm. „Lolna” wojenny polski, od 25-28 bm. „Grzech” dramat prod. jugosł.-niemieckiej, od 29 bm. „W okopach Stalingradu” wojenny radziecki.
SWIT mała sala godz. 10.30 program dużej sali, godz. 15, 17, 19 od 24-27 bm. „Dziewczyna z gitarą” komedia muz. prod. radz., od 28 bm. „Dom pod urwiskiem” dramat węgierski.
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15 od 24 bm. „Ani widu ani słychu” komedia francuska, 25-30 bm. „W

rytmie rock and rolla”, od 31 bm. „Sygnali” dramat polski.
SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19 do 27 bm. „Noony nalo!” lotniczy brytyjski, od 28 bm. „Ba- za ludzi umarłych” dramat polski.
TEATR LUDOWY
24 bm. godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei”, 25 bm. godz. 15 „Dzieci pana majstra”, godz. 19.15 „Myszki i ludzie”, 26 bm. godz. 15 i 19.15 „Geniusz sierocy”, 27 bm. godz. 19, 15, 16 „Dzieci pana majstra”, 28 bm. godz. 19.15 „Myszki i ludzie”, 29 i 30 bm. godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei”.

Nowy wypadek maltretowania żony przez męża

Wieloletnie małżeńskie Nowa- nigdy nie układało się dobrze. W ich mieszkaniu (osiedle B-2 bl. 38 m 25a) rządziła żmudna, znośna atmosfera. Władzę sprawowała matka, niecierpliwa, nieuczynna, niewyrozumiała, awantury, awantur przerażonych dzieci. Stanisław Nowak (prac. Huty im. Lenina) z niesłychanym złością maltretował swoją żonę. Maria musiała być u niego niewolnicą, posłuszną, bezkarnym kaprysum męża. W końcu awanturę zakończył się a- wanturą i biciem. W obawie przed wzmocnionymi torturami Stanisław Nowakowa znośną w awanturę „sądzim” męża. Przy- awantur było często i Marii z pierwszego małżeństwa, którego ojczym Stanisław Nowak groził zabójstwem. — Zrobię z tobą tak jak ten

Więch — mówił czasem w furii. W Marii wytworzyło się zrozumiałe uczucie nieustannego lęku. Znając męża, miała podstawy obawiać się zrealizowania tych groźb.

Ostatnia awantura skończyła się jednak nieoczekiwanie dla St. Nowaka. Rozpacziwe wołanie Marii o pomoc skłoniło sąsiadów (którzy dotąd także obawiali się jej groźnego męża) do wezwania milicji. Awanturnik został aresztowany. Maria Nowakowa długo musiała się leczyć, mąż połamał jej zębra.

Oskarżony nie przyznaje się na razie do niczego. Usiłuje odsunąć od siebie zarzuty, winą obciążając żonę. Sąd jednak dysponuje dostatecznymi dowodami i na pewno z należytą surowością potraktuje tę sprawę.

Wzrost cen w targowych

Wzrost cen w targowych w Nowej Hucie dwa tygodnie, to trochę za mało, na potrzeby prawie stu tysięcy mieszkańców. Nie też dziwnie, że ciężej jest kupić powódź, a nie tylko w dni targowe. Obecna pora roku, to okres przygotowania się gospodyń w ar- tykuły na zimę, szczególnie w ja- sności i owoce. Ich ceny są zresztą wysokie, za wyjątkiem

kalafiorów i ziemniaków, których cena kształtuje się podobnie jak w handlu upolowanym. Bardzo drogie natomiast są w tym roku owoce, zwłaszcza jabłka i gruszkę, sprzedawane po 10 do 20 zł za kilogram.

Mieszkaniczki Nowej Hu'y odwiedzają place targowe nie tylko w celu zaspokajania się na zimę. Przyciągają tu również po nabiał i drob, placąc niestety zbyt wygórowane ceny. Tak np. za kg sera przekupki płać 18 zł, a za jajko 2,70 do 2,80 zł. Jeszcze droższy jest drob, bowiem cena

ewiar'ki kury waha się w granicach 18-22 zł. Zwywe kogutki u kobiet większych też nie są tanie, bo po 35, 40 złotych.

Jak wynika z naszych obserwacji, ceny na nowohuckich placach targowych są o wiele wyższe niż w starym Krakowie. Przyczyną tego jest ujednolicenie, bo takie różnice nie są uzasadnione.

Na marginesie warto wspomnieć, że w naszej dzielnicy nie można w ogóle dostać kwiatów, których pod dostatkiem jest na rynkach krakowskich. Czy nie można by temu zaradzić? bs

Co nowego?



Jeszcze jedno zdjęcie z udanego pokazu mody w „Arkaдії”. Zamieszczamy je ze względu na sezon, w którym wiele kobiet szuka wzorów ładnych ciepłych sukienek

Nieprzemysłana decyzja

W Nowej Hucie znajduje się jedyna w Polsce Spółdzielnia Pracy, produkująca sprzęt ochronny i ubrania dla pracowników zatrudnionych przy liniach wysokiego napięcia. Jej nazwa, mało znana naszym mieszkańcom brzmi: „Aktiwizacja”. Dzięki tej produkcji, możliwe jest ograniczenie importu drogiego sprzętu ochronnego, a plany spółdzielni przewidują nawet wysyłkę towaru na rynki zagraniczne.

Tym bardziej dziwny wydaje się fakt otrzymania komisji z dotychczas zatrudnianych przez spółdzielnię pomieszczeń na osiedlu A-33. Lokal obecnie zajmuje zaledwie kilka małych pokoi i nie bardzo odpowiada potrzebom. Trzeba więc raczej pomyśleć o poprawie warunków pracy, a nie utrudnianiu jej jeszcze bardziej. Sądymy, że decyzja ta nie była nieprzemysłana i w najbliższych dniach wypowiedzenia lokalu zostanie cofnięte.

Pod adresem DPO
Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Oczyszczania

CZYTELNICZY

Spacerkiem przez Kosmos

Księżycowe zagadki



fotografują

o naszych rozważaniach na temat konieczności stosowania światła mierzącego, pozostaje odpowiedzieć jeszcze na jedno pytanie: co mają robić ci, których nie stać na kupno drogiego przyrządu? Uważam, że powinni bezwzględnie korzystać z „tabelki naświetlań”, którą można dostać w każdym sklepie Foto. optyki lub w większych, Domach Towarowych. Jej ceną za-

letą jest to, że po prostu zmusza fotografującego do zwrócenia uwagi na takie czynniki, jak pora dnia, stan pogody, charakter przedmiotu zdjęcia, kąt padania światła, jasność i odległość źródeł światła szlucznego, prócz tego uczy systematyczności i dokładności w pracy.

A teraz kilka uwag o osłonie przeciwsłonecznej. Otóż gdy obiektyw jest osadzony w swej



oprawie płytko, użycie osłony staje się niezbędne. Niemniej i przy obiektywach osadzonych głęboko, które chroni przed szkodliwymi promieniami wystająca przed soczewką część ich własnej oprawy, stosowanie specjalnej osłony przeciwsłonecznej nigdy nie zaszkodzi, a staje się wręcz koniecznym, gdy stosujemy filtry kolorowe, które umieszczamy prawie zawsze na froncie oprawy. Obraz najwyższej jakości, o nieskażonych refleksami soczystych cieniach i klarownych światłach, uzyskujemy wtedy, gdy do obiektywu nie docierają żadne inne promienie świetlne poza odbitymi od przedmiotu zdjęcia.

Najczęściej posługujemy się sztywnymi osłonami blaszanymi w kształcie rurki, lub lejka, przy czym powierzchnia ich powinna być nie tylko czarna, ale i lekko chropowata, tylko taka bowiem daje gwarancję należytego rozproszenia światła i nie powoduje szkodliwych odbić w kierunku obiektywu.

Pierwszy fotogram p. ST. GAWLIŃSKIEGO wykonany na „Zorce III” (1/50 sek. przysł. 8, o świetle pod światło) jest przykładem nie tylko dobrej kompozycji; autor doskonale zapanował nad zdejmovanymi przedmiotami, których skromna ilość i świetne rozmieszczenie potęguje znacznie nastrojowość.

P. CZESŁAW KOLENDO przystał nam doskonale zdjęcie żułowca, które zatytułował „1/25 sek.”. Jest to jedna z dwóch metod dokonywania zdjęcia przedmiotu w ruchu: stosowanie „małego czasu” przy równoczesnym przesuwaniu obiektywu w kierunku ruchu. Zamazane tym sposobem tło potęguje wrażenie szybkości i daje bardzo mocny efekt.

Ostatnie zdjęcie wykonał p. Z. B. Aparat Weltafleks przysłona 8, czas 1/50 sek., film polski, 17 din. (J)

Celny strzał uczonych radzieckich do srebrnej tarczy Księżycy i udany eksperyment z automatyczną stacją międzyplanetarną, która sfotografowała drugą stronę naszego satelity, przybliżyły chwilę poznania ostatnich tajemnic naszego niebieskiego sąsiada. Nim to nastąpi warto przypomnieć najciekawsze zjawiska zaobserwowane przez astronomów na Księżycu, które czekają rozwiązania.

4. VII. 1832: zauważono liczne punkty i plamy świetlne zdążające ku Mare Crisium podówczas częściowo zaciemnionemu.

13. II. 1836: na powierzchni Księżycy wystąpiły dwie wstęgi świetlne, a między nimi symetrycznie rozmieszczone świecące punkty.

4. V. 1866: stwierdzono, iż krater Linneusza zmienił kolor z białego na... czarny a w jego wnętrzu ukazały się małe punkty świetlne.

23. XI. 1887: w kraterze Platona ukazał się duży równoboczny trójkąt ułożony ze światła, a jednocześnie zaobserwowano na całej powierzchni Księżycy liczne punkty świetlne, które z różnych kraterów podążały ku Platonowi i po minięciu jego krawędzi łączyły się w świetlistym trójkącie.

...A może coś bardziej aktualnego z ostatniego dziesiątka lat?... Proszę!

6. V. 1954: odkryto wyrwę w łańcuchu górskim, otaczającym słynny Circus Piccolomini, a w jego przedłużeniu wstęgę o szerokości kilkuset kilometrów tworzącą coś w rodzaju autostrady lub olbrzymiego pasa startowego.

26. XI. 1955: na powierzchni

Księżycy ukazały się trzy ciemne punkty wyznaczające trójkąt i w ciągu kilku sekund przesunęły się w poprzek tarczy Księżycy, co przy jego rozmiarach świadczyło o dużej ich szybkości.

Przytoczone odkrycia stanowią tylko znikomą część faktycznie zarejestrowanych zjawisk. Warto przypomnieć, że



Wkrótce dowiemy się czy taki jest wschód słońca na Księżycu.

w 1871 roku brytyjski astronom Birt przedstawił „Royal Astronomical Society” sprawozdanie z 1.600 obserwacji zjawisk, które wystąpiły na powierzchni Księżycy w postaci: zmiany światła, sygnałów świetlnych i form geometrycznych.

Nie chcemy zapuszczać się w gąszcz fantastycznych rojeń, jak wynurzenia dyrektora stowarzyszenia badaczy „College of Universal Wisdom” — George van Tassek, który twierdzi, że w kraterach Księżycy istnieją rozległe miasta podziemne połączone tunelami. Nie możemy jednak przymknąć oczu na fakt, że księżycowe kraterzy „zdradzają” pewne niepokojące cechy”.

Nie rozwiązano także dotąd

zagadki ciemnych plam na Oceanie Burz odbijających zaledwie 4 proc. światła słonecznego, jak również jasnego krateru Aristarcha, który błyszczy nawet podczas całkowitego zaciemnienia Księżycy.

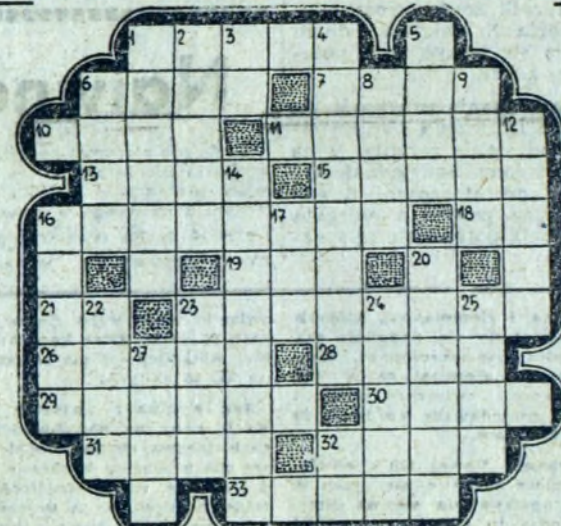
Przewodniczący sekcji astronautyki DOSAAF (odpowiednik naszej LPZ w ZSRR) Mikołaj Warwarow powie-

dział: „Przyroda sama przystosowała księżycowe kraterzy do tworzenia krytych ogromnymi szklanymi kopolami miast-orażerii”. Kiedy w dniu 13 września br. radziecka rakietka kosmiczna lądowała na Księżycu, astronomowie obserwatorium w Charkowie zauważyli niezwykle błysk. Charakter tego zjawiska, które było widoczne w strefie mór: Jasności, Mgł i Spokojni, nie został na razie wyjaśniony.

Dzięki sukcesowi radzieckiej nauki i dotarciu pierwszego pojazdu kosmicznego z Ziemi do Księżycy, stanęliśmy u progu nowej epoki w dziejach badania przestrzeni kosmicznej. Wyjaśnienie ostatnich tajemnic, które kryje przed nami Księżyc, już bliskie.

JERZY ORLEWSKI

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. U Alekszego Tołstoj wiodła przez mgłę, 6. Tłuszcz rybi, zawierający duże ilości witaminy A i D, 7. Celny strzał w bramkę przeciwnika, 10. Główny zagiel na statku, 11. Rodzaj wysypki skórnej, 13. Termin używany przy badaniu krwi, 15. Sub-

stancja występująca w herbacie, 16. Pewnik, twierdzenie, które przyjmuje się bez dowodu, 18. Symbol chemiczny srebra, 19. Kończy partię szachową, 21. Zna pierwiastka chemicznego, 23. Inaczej: przesadzana roślinna, 25. Stado koni w stepie, 26. Pole uprawne, ziemia ziorana, 29. Choroba, objawiająca się niedokrwistością organizmu, 30. Rzeka na Syberii, jedna z największych rzek świata, 31. Pogromca smoka podwawelskiego, 32. Gumozrywca, używana jako cenne kaski, 33. Stolica państwa europejskiego.

PIONOWO: 1. Drobne cukierki owocowe, 2. Rolnik, oracz, 3. Zaimek wskazujący, 4. Ważna funkcja członka organizacji partyjnej, 5. Inaczej: uderza, zadaje rany, 6. Rzemieślnik lub sznur do przywiązywania, 8. Pospolity chwast zbożowy, 9. Inaczej: zrobiona z roztopionego kruszcu, 12. Bohaterka „Chłopów” W. S. Reymonta, 14. Wyspa i imię żeńskie o tej samej nazwie, 16. W mitologii: żona króla Latynusa, matka Lavinii, opisana przez Wergilusza w „Eneidzie”, 17. Kwiat polny, 20. Imię przywódce powstania styczniowego Wróblewskiego, 22. Dawna nazwa czołgu, 23. Drapieżnik z rodziny kotów, żyjący w Ameryce, 24. Wyspa w Zatoce Pomorskiej pomiędzy ujściami Odry — Dźwina i Swina, 25. Powieść Emilia Zoli, 27. Gatunek gruszek, 32. Antonim słowa „twe”.

Rozwiązania kierować na adres redakcji do dnia 1. XI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z opiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi, redakcja rozlosuje NAGRODY KSIĄZKOWE.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 42 (149)

POZIOMO: 1. polano, 8. srenada, 9. Nb, 11. Anita, 12. por, 14. Ala, 15. Kama, 16. Ata, 18. inse-rat, 20. nagan, 22. atole, 23. arogant, 25. ilk, 26. Tora, 27. ara, 29. osa, 30. gwazsz, 32. MT (M. Twain), 33. preparat, 35. ataman.

PIONOWO: 1. pe, 2. ora, 3. Lena, 4. anilina, 5. Natan, 6. oda, 7. anomalia, 10. bratek, 12. paról, 13. starosta, 15. Ket, 16. anatom, 17. agora, 19. satrapa, 21. Asa, 24. nawet, 25. Asam, 30. gra, 31. ZRA (Zjednoczona Republika Ar-ńska).

NAGRODY KSIĄZKOWE za rozwiązanie „Krzyżówek z nr 32 (139) — 35 (143)

1. Leopold Domin, Nowa Huta Szpital Miejski, Oddział Wewnętrzny, 2. Jadwiga Krameris, Nowa Huta B-2, bl. 3411, 3. Julian Liszka, Nowa Huta, Osiedle Słoneczne B-33, bl. 8/5, 4. Maria Mikolajska, Nowa Huta C-33, bl. 15/6, 5. Józef Swistocki, Kraków, ul. Bożego Młodzieńca 1, 6. Wacław Witko, Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3.

ANEGDOTA

ZABEZPIECZENIE

Pewien stary kawaler — dziwak i odludek, kupił sobie dzieciola i włożywszy do klatki kawał kory, zamknął ptaszka w zaimprovizowanym warsztacie. Kiedy sąsiedzi zapytali go o powód tej oryginalnej inwestycji, wyjaśnił: — O, to bardzo prosta historia!

Jestem już wystarczająco stary i żyję w ciągłej obawie, że któregoś dnia przyjdzie śmierć i zapuka do moich drzwi.

— No, a w ten sposób, to nie? — dziwią się sąsiedzi.

— Być może nawet przyjdzie i zapuka. Ale ja będę myślał, że to mój dzieciol! (aw)

HUMOR Rys. B. Dziękan



— Co tak patrzycie na mnie, przecież jestem punktualnie w pracy...

— Kupitem u was bułkę, w której znalazłem sznurek. — No to dopłacił pan. bo kanapki są droższe!

— Długo czekasz? — Zmontowali w tym czasie akurat 2 piętra. — To się ciesze, że tak krótko.

SZOPKA Adam Witko

W GAIKU ZIELONYM

Od czasu do czasu pojawiają się w tzw. terenie ekipy etnografów, dla zanotowania bajek i podań ludowych. Zdarzyło się to również w pobliżu Nowej Huty.

W gajku zielonym rwie dziewczę jagody. Na motorze wronym mknie etnograf młody.

I grzecznie się skłoni, z motoru zeskokczy. Dziewczę się nie płoni i patrzy mu w oczy.

— Dziewczyno kochana, dziś na tę dąbrowę z kolegami z rana przybyłem na łowy.

Pragniemy wylowić ludowe podania i zebrać je w książkę po żmudnych badaniach.

Pozwól więc dziewczyno, że zadam pytanie: może i ty także znasz jakieś podanie?...

A na to dziewczyna: — Kochany mój panie, znam ci ja, znam ci ja niejedno podanie.

I tato, i wujek, i wszyscy sąsiedzi, uciąć muszą nad jakimś podaniem się biedzić.

Podania piszemy i ślemy obficie. Powiedźcie, czy które kiedyś zatłucicie?...

Etnograf się skłonił i nie rzekł ni słowa, Po czum — biurokratom wiersz ten dedukował.